

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Ramun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

ZJAZD BISKUPÓW POLSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś rano rozpoczęły się w teologikum obrady zjazdu biskupów. W obradach brali udział: Prymas Polski Hlond, kardynał Kakowski, biskup Nowowiejski (Płock), arcybiskup Twardowski, arcybiskup Jalbryzkowski Wilno, biskup Nowak Przemyśl, pozbawiony wielu biskupów z różnych miast Polski. Omawiane są wewnętrzne sprawy kościelne. Zjazd zamierza podjąć ostrą walkę przeciw upadkowi moralności i obyczajów jakie objawiają się w strojach współczesnych.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się m. i. sprawa zmiany regulaminu rady ministrów. W związku z tem ma być ustalony tryb uzgodnienia projektów ustawodawczych oraz rozporządzeń wydanych przez Prezydenta oraz radę ministrów. Poza tem na posiedzeniu nie będą omawiane sprawy komunalne kas oszczędnościowych.

ZJAZD PRASOWY ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. (tel. wł.) W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd redaktorów dzienników i tygodników pozostających w kontakcie ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej. Na zjazd przybyli także niektórzy redaktorowie wydawnictw prowincjonalnych stronnictwa pracy. Na zjeździe relatywnie informacyjne wygłosił członek Rady Naczelnej p. Mieczysław Rettinger i sekretarz generalny Z. N. R. p. St. Paprocki. Zjazd szczegółowo rozważał stosunek prasy do zagadnień bieżącej polityki w szczególności do zmian w ordynacji wyborczej, ruchu zawodowego, obecnych tendencji do podwyższenia płac w przemyśle i spraw mniejszości narodowych. W dyskusji naczelne miejsce zajął kwestia konsolidacji stronnictw na wypadek wyborów.

Zjazd zakończono wystaniem depeszu do Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego oraz wysłano depesze gratulacyjne do Wojewody Grażyńskiego.

RÓŻNE PROJEKTY ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa. W kuluarach sejmowych krąży rozmaite pogłoski na temat projektu zmiany ordynacji wyborczej. Poszczególne projekty nie są jeszcze skrytykowane i idą w różnych kierunkach. Niektóre wprowadzają jedynie zmiany w listach wyborczych, inne natomiast zmniejszają ilość posłów podobno do 360 a nawet i dalej.

O ZAŁĘGANIE STRAJKU ŁÓDZKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś wyjechał do Łodzi naczelnik wydziału ministerstwa pracy Ulanowski. Dozorca rządu nawigacji ponownie rokowania z Przemysłowcami dla zlikwidowania strajku.

Dzisiejszy „dodatek literacko-oświatowy” poświęcamy tak ważnej sprawie u nas na Kresach Zachodnich

Książki Polskiej.

Sesja Sejmu zakończy się około 1 kwietnia

Warszawa. (Tel. wł.) Na konwencie seniorów marszałek Rataj oświadczył, że termin najbliższego posiedzenia sejmiku wyznaczony został na dzień 22 marca br. Sesja poświęcona będzie rozpatrywaniu poprawek senatu i ewentualnie sprawozdanie najwyższej izby kontroli dla budżetu zeszłorocznego i zakończy się około 1 kwietnia.

Warszawa. Pono po świętach Wielkiej Nocy, odpowiednia liczba posłów, ustalona Konstytucją, ma się zwrócić do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji dla załatwienia ordynacji wyborczej i spraw samorządowych.

Lud śląski zaprasza p. Wicepremiera Bartla

NA UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY PLEBISCYTOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 15 bm. przyjechała do Katowic delegacja ludności górnośląskiej składająca się z 6 osób. Delegacja prosiła p. wicepremiera o zaszczytne swa obecność uroczystości mającej się odbyć 20 bm. urządzonej przez ludność górnośląską z powodu obchodu rocznicy powstania.

Powrót p. Wojewody Grażyńskiego.

Katowice. Dziś tj. we wtorek o godz. 9,25 rano przyjeżdża z Genewy wojewoda śląski dr. Michał Grażyński.

Na powitanie P. Wojewody przybędą przedstawiciele władz i społeczeństwa śląskiego.

Niemieckie niezadowolenie z decyzji genewskiej.

Berlin. (Tel. wł.) — Organ niemieckonarodowy „Deutsche Tageszeitung” stwierdza, że kompromis niemiecki w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku jest nie postępem w realizowaniu praw mniejszościowych, ale krokiem wstecz. Jest on bowiem sprzeczny — pisze dziennik — z jasnym i niekwestionowanym nawet przez stronę polską stanem prawnym. Chociaż połowa z tych 7 tys. dzieci, o które chodziło w Genewie, będzie musiała teraz zostać dopuszczona do szkół mniejszościowych, to jednak Polska ma teraz mo-

żliwość nie tylko utrudnić, ale nawet unemożliwić wielu dzieciom uczęszczenie do szkół mniejszościowych, szczególnie jeżeli chodzi o dzieci rodziców polskich.

Najpoważniejszy dziennik demokratyczny „Frankfurter Zeitung” donosi z Bytomia że górnośląskie niemieckie kółka miarodajne uważają decyzję genewską w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku za niezadowolającą, rozwiązując genewskie bowiem nie odpowiada ani postanowieniom umowy genewskiej w sprawie Śląska, ani decyzji prez. Calondera.

Litwa żąda konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna.

Odańsk. — Z Kłajpedy donoszą, że premier litewski Waldemaras zaprzeczył wiadomościom, jakoby między Polską a Litwą odbyła się tajna wymiana zdań w sprawie uregulowania dotychczas istniejących spraw spornych. Litwa zamierza do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna, w której mieliby wziąć udział także Niemcy (1), Rosja (1) i mocarstwa zachodnie. Ponieważ taka konferencja w najbliższym czasie jest niemożliwa Litwa gotowa jest w międzyczasie rozwiązać sprawę Wilna. Inicjatywa do tego musi jednak wyjść od Polski. W sprawie Kłajpedy Waldemaras oświadczył, że pragnie on, aby Kłajpeda stała się mostem łączącym Litwę z Niemcami. Litwa unikać będzie wszystkiego, co by spowodować mogło tarcia między Niemcami a Litwą.

Odosobnienie Jugosławii.

Paryż. — Dziennik „Solt” zajmuje się naprężeniem stosunków na Bałkanach i możliwości odosobnienia Jugosławii na skutek zbliżenia włosko węgierskiego. Według tego zamierza król jugosłowiański udać się do Paryża dla omówienia szkieletu.

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Warszawa. Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się obecnym stanem ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Min. Jurkiewicz przedstawił stan prac Ministerstwa w tej dziedzinie. Nad przemówieniem wywodziła się szczegółowa dyskusja. Poseł Trepka domagał się uwzględnienia w projekcie zabezpieczających instytucji ubezpieczeniowych Rezolucję pos. Trepiki uchwaloną.

WALKA O PODNIENIE STANU ZDROWOTNOŚCI

Warszawa. (Tel. wł.) W Ministerstwie spraw wewn. odbyła się wczoraj konferencja w sprawie sanitarnego. Zadanie zdrowotności zostało całkowicie zrealizowane i obecnie Ministerstwo jest na najlepszej drodze do uzupełnienia już istniejących urządzeń. W roku bieżącym przeprowadzi się elektryfikację licznych zdrojowisk. Podjęte zostaną prace melioracyjne w sprawie walki z chorobami. Ministerstwo przeprowadzi szereg praktycznych inwestycji. Opracowuje się ustawę w sprawie stanu sanitarnego miast.

Po konferencji na przyjęciu dziennikarzy, min. Składkowski wskazał na konieczność walki z panoszącym się brudem, walki, którą podjął i którą ukończy do końca br. Co do wyniku inspekcji, to minister widzi znaczną poprawę w miastach i miasteczkach, gdzie odbył inspekcje.

„PROBA SZANTAŻU POLITYCZNEGO.”

Warszawa. (Tel. wł.) Na komisji administracyjnej obradującej nad sprawą samorządu posel Insler (Kóło żyd.) oświadczył, że na poprzednim zebraniu komisji administracyjnej nie otrzymał zaproszenia. Poseł Hruszka (Ukr.) oświadczył, że komisja obradowała pod nieobecność posłów mniejszości słowiańskiej. Poseł Putek (Wyzwolenie) jako przewodniczący komisji zaznaczył, że poseł Insler zawiadomienie otrzymał. Posłowie mniejszości słowiańskiej również zawiadomienia otrzymali, lecz nie wzięli udziału w obradach. Po opuszczeniu sali przez mniejszość posel Jaworowski (PPS.) nazwał postępowanie takie próbą szantażu politycznego, by zważyć w ten sposób dawną ordynację wyborczą, przy której będą mogli zachować swe mandaty.

ZMIANA RACHUBY CZASU.

Warszawa. — 14 bm. odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rachuby czasu. Podniesiono szereg argumentów co do oparcia rachuby czasu na innych niż dotychczas wskaźnikach. Postanowiono w najbliższym czasie przeprowadzić szczegółowe badania, rezultat których stanowić będzie podstawę reformy czasu.

Księgarnia Polska Katowice ul. Soproczna 2

Wydawca R. — Zagadnienie rządu — 2 zł
Wydawca R. — Zagadnienie rządu — 2 zł

Polski robotnik do polskim warsztacie pracy!

W artykule p. t. „Kto rządzi przemysłem śląskim?“, zamieszczonym w numerze 58 naszego pisma, omówiliśmy istniejący układ stosunków własnościowych w wielkim przemyśle i wielkiej własności ziemskiej Górnego Śląska. Stwierdziliśmy, że fakt pozostawiania głównych warsztatów pracy w rękach wrogich nam żywiołów niemieckich, wywołuje szereg ujemnych objawów w życiu publicznym naszej dzielnicy, zagrażając wprost najistotniejszemu naszym interesom narodowym i państwowym. Doszliśmy wreszcie do wniosku, że jedynie spolszczenie warsztatów pracy, a więc dokonanie daleko idących przesunięć w układzie własności i to na korzyść polską, może usunąć tę przaprzyczynę wszelkiego zła, to podstawowe ogniwo w łańcuchu wszelkich niedomagań naszego życia politycznego i gospodarczego. Hasłem tem musi się przejąć całe kategorie państwotwórczymi myślące społeczeństwo polskie.

Wysuwając to hasło, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że praca to długi, mozolna — i powiedzmy to otwarcie — wymagająca wielkiego nakładu finansowego. Praca ta jednak wykonana być musi z całą systematycznością i żelazną konsekwencją w imię naszych interesów narodowych, zmuszających nas do podjęcia, choćby największych wysiłków, nietylko dla utrzymania dotychczasowego naszego stanu posiadania na tym terenie, ale również dla stworzenia korzystnych warunków spójnego rozwoju. Po wieloletnim gniebieniu żywiołu polskiego na tym obszarze, żywioł ten musi narzucić do głosu. W wolnym państwie polskiem nie może on być nadal gniebiony i w sposób podstępny przy użyciu środków gospodarczych wynaradawiany, jak to miało miejsce z dziećmi polskimi w szkołach mniejszościowych niemieckich. Górny Śląsk musi się stać polskim we wszystkich przejawach swego życia — w szkole, życiu publicznym, życiu kulturalnym i intelektualnym, w warsztacie pracy, we wszystkich innych dziedzinach, a zwłaszcza w układzie stosunków własnościowych i kierownictwie pracą polskiej klasy robotniczej.

Zdanie spolszczenia tej dzielnicy, o której mowa, a więc warsztatów pracy, jest możliwe do wykonania nawet bez używania metod gwałtownych, podkopujących zasady uznanego ustroju społecznego. Pragnąc ująć w swe ręce warsztaty pracy nie musimy wcale uciekać się do ekspropriacji wywłaszczenia i tym podobnych metod, tak dobrze nam znanych z okresu panowania na tej ziemi hakatyjsko-pruskiego regimu. Dokonać tego możemy drogą legalnych posunięć gospodarczych przez wykupno udziałów i akcji przedsiębiorstw przemysłowych Górnego Śląska, których stanowią spółki akcyjne.

Do spełnienia tego zadania, intratnego z punktu widzenia ekonomicznego, a więc leżącego na linii egoistycznych interesów jednostek, niemniej do spełnienia równocześnie tego obowiązku narodowego i państwowego, winno stanąć całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza jego warstwy posiadające. Nie gromadzić kapitałów w piwnicach banków zagranicznych, nie chować ich w skrytkach i skrytkach domowych, ale kierować je tu na Górny Śląsk, lokując je w akcjach przedsiębiorstw przemysłowych zarówno polskich, jak i niemieckich, z wolą skupienia większości tych akcji w portfelu narodowym polskim, oto hasło, któremu musi się przejąć każdy obywatel państwa polskiego, choćby rozporządzający najskromniejszym woiłnym kapitałem, któremu dobro ojczyzny leży na sercu. Tylko w takim działaniu objawi się prawdziwa miłość dla braci Ślązaków, prawdziwe uznanie dla ich bohaterstwa i wysiłku, któremu tyłokrotnie i tak chwalnie dawał wyraz.

Dążenie do opanowania śląskich warsztatów pracy przez żywioł polski winno nie tylko przejawiać się u

Rada gabinetowa w Berlinie.

Berlin. Dziś rozpoczęła się rada gabinetowa, na której Stresemann miał przedłożyć sprawozdanie z ostatniej sesji Rady Ligi. Posiedzeniu przewodniczył Hindenburg.

Król Ferdynand rumuński jedzie do Rzymu

Bukareszt. — Król Ferdynand udaje się w najbliższych dniach z królową Marią i księżniczką Ileną na Sycylię, przyczem po drodze zatrzyma się w Rzymie, dokąd towarzyszyć mu będzie premier Averescu, czemu dzienniki przypisują donio-

„Vossische Zeitung“ wyraża przekonanie, że rada gabinetowa zakończy się przyjęciem do wiadomości sprawozdania m. Stressemanna.

śledzące znaczenie polityczne. Przybędzie tam również b. następca tronu książę Karol, nie wiadomo jednak jeszcze, czy wskutek pojednania wróci Karol do Rumunii i obejmie swoje dawne stanowisko.

Trocki obejmuje nową godność.

Paryż. — Z miarodajnych sfer dowiadują się dzienniki, że wiadomości o bliskim ustąpieniu Czecherina z komisariatu dla spraw zagranicznych i o imianowaniu

Litwinowa na jego miejsce, są pozbawione wszelkich podstaw. Trockij obecnie znowu wyższe stanowisko w centralnym rządzie sowieckim.

Zapomogi dla emerytów b. państw zaborecznych.

Katowice. — Urząd wojewódzki komunikuje: Stosownie do uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej, Urząd Wojewódzki rozdzieli w najbliższym czasie pomiędzy emerytów państw zaborecznych i rodzin po nich zapomogi z kredytu w kwocie 50.000 zł., uchwalonego na ten cel przez Sejm

Śląski. Zapomogi te w wysokości 50 zł., 65 zł. i 100 zł. rozdzielone będą z urzędu, wobec czego wnoszenie podań w tej sprawie jest bezcelowe. Zapomogi dostaną tylko ci emeryci, względnie ich rodziny, którzy pobierają nie więcej jak 100 zł. emerytury.

„Pomoc“ dla niemieckiego Śląska.

Berlin. — Na komisji budżetowej Reichstagu w toku dyskusji min. komunikacji Rzeszy dr. Koch stwierdził, że zmiana granic niemieckich wschodnich i zachodnich wprowadzona przez traktat wersalski spowodowała znaczne szkody dla niemieckiej sieci kolejowej na tych obszarach. Konie-

cznem jest zwłaszcza na wschodzie na Śląsku, aby pospieszyć obszarom tym z pomocą. Minister oczekuje, że następny budżet uwzględni na ten cel odpowiednie fundusze. Pomoc musi być tak wydatna, aby usatysfakcjonowała narzekania.

jednostek, ale przede wszystkim u naszych instytucji finansowych, rozporządzających wielkimi zasobami kapitałów z nagromadzonych oszczędności społeczeństwa polskiego. Zarządy tych placówek finansowych polskich muszą się przejąć tą zaiste wielką ideą, muszą zorganizować i skupić wysiłki poszczególnych jednostek i zapewnić im należyty kierunek. Znajomość rynku pieniężnego, jaka te instytucje posiadają, zapewni akcji niewątpliwie powodzenie.

O podjęciu tego zadania, które zakreśli należy nie na miarę krawca, lecz na miarę Fidasza, pomyśleć winny również polskie sfery polityczne: Rząd polski i Sejm. Nie swarzyć partyjnych, kłótni i waśni, ale spójny wywóz pracy wielkich budowniczych polskiej nawy państwowej, domaga się Górny Śląsk od reprezentantów ludu polskiego.

Gdy uruchomimy wszystkie sprzężony naszego wielkiego mechanizmu społecznego i państwowego, gdy wzbudzi my zainteresowanie i zrozumienie konieczności tej akcji w najszerszych masach społeczeństwa polskiego, spełnimy nasz obowiązek wobec ludu polskiego na Górnym Śląsku, wzmocnimy tęto życia polsk. w tej dzielnicy, uchronimy niejedną duszę polską od zraty, wzmocnimy straż polską na zachodnich rubieżach państwa.

Niech polski robotnik, górnik i hutnik, pracując w polskim warsztacie pracy; niech kieruje nim polski dyrektor, polski inżynier, polski technik i sztygar.

Gdy osiągniemy ten upragniony cel żadna moc niezdolna zachwiać i skruszyć polskiej opoki na Górnym Śląsku.

Gdy po długich walkach zwyciężyło dziś hasło: **polskie dziecko, do polskiej szkoły, przygotowujmy grunt zwycięstwu hasła: polski robotnik w polskim warsztacie pracy!** (c)

UODOBRUCHALI SIĘ...

London. „Daily Telegraph“ donosi, że rząd sowiecki złożył z powrotem w depozytce do banków londyńskich znaczną część zapasów kruszców, wycofanych w przeddzień ostatniej wymiany not z rządem angielskim.

ZJAZD „STRZELCA“ W KRAKOWIE.

Kraków. Wczoraj odbył się liczny zjazd komendantów i delegatów związku strzeleckiego pod przewodnictwem dr. Dybrowskiego. Ze sprawozdań wynika, że organizacja strzelców w okręgu krakowskim rozwija się w bardzo ożywionym tempie, a wyszkolenie strzelców postępuje szybko naprzód. Zjazd urządził kilkakrotnie burzliwą owację na cześć marszałka Piłsudskiego. Obrady odbywały się pod hasłem wzmocnienia organizacji Strzelca, jako stowarzyszenia służącego wyłącznie idei państwowej.

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Warszawa. — Na komisji ochrony pracy zajmowanej się ratyfikacją czterech konwencji, przyjętych na 7-mej sesji międzynarodowej konferencji pracy w dniu 10 czerwca 1925 r. Komisja uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszcześliwe wypadki przy pracy. Po przyjęciu ratyfikacji konwencji o odszkodowaniu za choroby zawodowe przystąpiono do dyskusji nad ratyfikacją konwencji dotyczącej pracy nocnej w piekarniach. Po dyskusji ratyfikację tę odrzucono.

PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa. Dziś w gabinecie Marszałka Sejmu p. Rataja zebrał się konwent seniorów dla ustalenia porządku prac na najbliższą sesję. Na porządku dziennym posiedzenia 22 bm. znajdują się poprawki Senatu do budżetu i ustawy skarbowej z roku 1927-28, oraz sprawozdanie najwyższej Izby kontroli państwa o wykonaniu budżetu. Poza tem: Sejm ma do załatwienia projekt ustawy w sprawie samowładności Sejmu, a także projekt ustawy o zgromadzeniach.

SKANDAL SPIRYTUSOWY W BIELSKU-BIAŁYM.

Bielsko. W znanej fabryce likierów Frenkla w Bielsku-Białym władze skarbowe wykryły olbrzymie nadużycia. Szkody, poniesione przez skarbnictwo, wynoszą 1/2 miliona złotych. Czysty spirytus sprzedawano jako skażony. W aferę wmięszanych jest 2 dyrektorów fabrycznych. Jeden z dyrektorów fabryki uciekł zagranicę.

ZAPRZECZENIE FAŁSZYWYCH PO-GLOSEK.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomości podane przez „Vossische Zeitung“, jakoby w związku z ostatnim zajęciem granic niemieckich na granicy polsko-litewskiej władze polskie miały skoncentrować trzy pułki, są całkowicie zmyślone.

GROŻNA SYTUACJA W NANKINIE.

London. „Westminster Gazette“ donosi z Szanghaju, że obywateli angielscy i amerykańscy wezwani zostali do opuszczenia Nankinu, a to z powodu niemiłkłego załęcia tego miasta przez wojska kantońskie. Władze chińskie w Szanghaju wprowadziły sady doraźne.

London. Nadeszły tu wiadomości, że wojska kantońskie rozpoczęły gwałtowną ofensywę na Nankin. W okolicy tego miasta skoncentrowano liczne dywizje wojsk północnych.

London. Według ostatnich wiadomości z Chin wojska kantońskie maszerują na Nankin i znajdują się obecnie w odległości około 40 km. od miasta. Spodziewać się należy, iż w najbliższym czasie nastąpi zupełne odcięcie Szanghaju od armii północnej.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. — We wtorek o godz. 8.30 wieczorem przybył do Warszawy p. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Na dworcu powitali p. Ministra wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr. Obecny był również ambasador Skrzyński.

KONTROLA NAD SAMORZĄDEM.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. spraw wewn. wydało instrukcję dla wojewodów w sprawie wykonywania kontroli nad samorządem. Władze nadzorcze przy badaniu budżetu winny zwrócić specjalną uwagę na stopień obciążenia ludności daniami publicznymi, nieprzekraczającymi zdolności płatniczej tej ludności.

SPRZEDAŻ ZAMKU WILHELMA.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że położony w pobliżu twierdzy Metz zamek Urbin, należący do dawnego ex-cesarza Wilhelma został wczoraj na publicznej licytacji sprzedany za cenę 347 000 franków.

ESTONIA NA ROZDROŻU.

Ryga. Rokowania sowiecko-estońskie nie dają dotąd pozytywnych wyników. Pisma estońskie twierdzą, iż rozbita będzie wspólna baza polityczna państw nadbałtyckich, a Estonia będzie musiała szukać innych sprzymierzeńców.

UKRAINA ODZYWA SIĘ OD ROSJI.

Wiedeń. — „Allgemeine Zeitung“ donosi z Odessy, że wiadomości o separatystycznym ruchu dla oderwania Ukrainy od Rosji sowieckiej potwierdzała się. W Charkowie przygotowuje się już proklamacje, ogłaszające niezawisłość ukraińskiej republiki chiłoskiej.

ŻAŁOBA PO ZGONIE PREZYDENTA LOTWY.

Ryga. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki lotewskie ukazały się z żałobnych obwódek zamieszczając obszerny życiorys zmarłego prezydenta i podkreślając jego zasługi umiarkowanie, tak i powściągliwość jakie wykazał na swym stanowisku.

Najbardziej polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny

NYGA I S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2921

Wykonuje się wszelkie prace własne malarskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniowiec” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Wartość i znaczenie książki.

Słowo drukowane jest wielką potęgą w tytlu, jest siłą badźto twórczą, dodatnią, bądź też siemną, burzącą. Na niem opiera się w znacznej mierze postęp nauki i oświaty, przy jego pomocy obalano niejednokrotnie trwałe od wieków i zdawałoby się niezniszczalne potęgi. Wynalezienie druku łopomogło do rozpowszechnienia nauki, a prasa tajna, t. zw. „bibuła” dotychczas nie przestaje być zmore czynników, których zadaniem jest czuwanie nad utrzymaniem istniejącego ustroju społecznego, czy państwowego. Książka i prasa to podobnie, jak szkoła i trybuna, główne środki oddziaływania na opinię publiczną, środki wychowujące i urabiające całe warstwy społeczeństwa. Wszak niejednemu doświadczycielowi tego na samym sobie, jak przez stałe czytanie przez szereg lat tego samego pisarza lub dziennika przyswaja sobie mimowoli jego zapatrywania, staje się nierzadko niewolnikiem jego kierunku.

Zrozumiał i ocenił to znaczenie drukowanego słowa świat cywilizowany i czyni liczne starania, aby książkę dać do rąk jak największemu rzeszom czytelników. Jednym z takich środków jest urządzanie w bieżącym miesiącu na obszarze całego państwa polskiego propaganda książki i czytelnictwa. Niewątpliwie wiele pożytku przyniesie też na Górnym Śląsku zakładanie czytelni i bibliotek, jak świeżo urządzona ruchoma biblioteka kolejowa a zwłaszcza założona w Katowicach Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych. Trzeba tylko czepać z tych źródeł i zrozumieć, jak wielkie jest znaczenie książki dla jednostki i dla narodu.

Książka kształci i bawi, oświeca, poucza, uszlachetnia uczucia, skracca czas rozwesela czytelnika. Gdy chcemy poznać naszą przeszłość nasze otoczenie, gdy chcemy dowiedzieć się czegoś o dalekich krajach i obcych ludach, z łatwością znajdziemy książkę, która nas o tym pouczy. Zaprowadzi nas do starożytnego Rzymu, Egiptu, czy Indii, do podzwrotnikowych dżungli, do lodowatych krańców podbiegunowych, pokaże nam egzotyczną roślinność dalekich części świata, opiszę życie rzadkich zwierząt, obyczaje i sposoby życia ludów zamieszkujących różne zakątki kuli ziemskiej, a wszystko bez konieczności odbywania dalekich podróży, bez kosztów, trudów i wszelkiego niebezpieczeństwa. Dzięki zawartej w nich wiedzy fachowej

Międzynarodowe braterstwo ducha.

UCZCZENIE NAJWYBITNIEJSZEGO PISARZA NIEMIEC WSPÓŁCZES.

Polski klub literacki w Warszawie podejmował onegdaj jako gości, Tomasza Manna, wielkiego pisarza niemieckiego. Piękne przemówienia na cześć gościa wygłosili m. i. Przybyszewski, Kaden-Bandrowski, Zenon Przesmycki. P. Mann w odpowiedzi zaznaczył, że gdy dzięki inicjatywie angielskiej powstał „Ponklub”, natychmiast wstąpił doń jako członek, gdyż zrozumiał odrazu, iż to jest najlepsza droga wiodąca do prawdziwej pacyfikacji Europy. Przekonał się, że idea zbliżenia ludzi pióra w całej Europie była jedną z najszcześniejszych. Jeżeli kierownicze duchy poszczególnych narodów europejskich złączą się we

wspólnej idei przeciwwojennej, wojna europejska nigdy już nie będzie mogła wybuchnąć. Prześnięty do głębi tą ideą, uważał Mann zaproszenie go do Polski za dalszy pożądany etap w rozwoju tej tak zważennej idei. Zbratanie się ducha polskiego i niemieckiego rozpoczęło się z tą chwilą. Europa powojenna uległa pod każdym względem zmianom, zaś jedną z najważniejszych jest właśnie wzajemne poznanie się poszczególnych narodów, w stopniu przedtem nieznanym. Wspólne ideały kultury narodów europejskich powinny być największym bodźcem do coraz silniejszego zbratania się narodów.

stają się książki nauczycielami, przygotowującymi do wszelkich zawodów, one przechowują i rozpowszechniają wszelkie zdobycze nauki i techniki, od nich w znacznej mierze zależy wszelki na tych polach postęp. Książka jest pomostem między przeszłością a przyszłością, jest środkiem wychowawczym i kształcącym, dostępnym nawet dla najuboższych i najmniejszych. Przy pomocy jej możemy należycie uzbroić się do walki życiowej. Bo w dzisiejszych stosunkach biada temu, kto z opuszczeniem murów szkolnych zrywa z dalszym kształceniem się, biada temu, kto nie bierze już więcej do ręki książki lub dobrej gazety! Człowiek taki wraca do analfabetyzmu, stając się na sam dół w hierarchii społeczeństwa, nie dojdzie do dobrobytu ani materialnego ani duchowego, będzie pogardzanym i pończanym sługą innych.

To też w każdym domu, każdej rodzinie, powinny znajdować się książki. Wtedy zawsze znajdzie się chwila czasu, aby do nich zajrzeć, nierzadko przyjdzie ochota lub żęczy się potrzeba zacerpnąć z nich jakichś wiadomości, nierzadko rozprószyć one nudę i rozwesela duszę. Izba bez książki jest ciemniejsza, niż izba bez lampy! panować tam musi szara nuda, lenistwo myśli, gnuśność i — głupota. Książka to najlepszy i najwzniejszy przyjaciel, który nie narzuca się, lecz cierpliwie czeka, kiedy go potrzebujemy. Wtedy otwiera nam swoje skarby i daje nam wszystko co ma najlepszego. Starajmy się tedy mieć takich przyjaciół jak najwięcej a także jak najlepszych.

Bo i tu, jak przy wyborze towarzystwa,

musimy być ostrożni. A w sidła złej lektury łatwiej popaść, niż w złe towarzystwo, gdyż książka wsacza swój jad w duszę czytelnika niespostrzeżenie, osłodził i zamaskowany różnemi „przyprawami” literackimi, podczas gdy człowieka złego i zepsutego szybko i dość łatwo rozpoznać można.

Książka dobra podnosi czytelnika na wyższy stopień poznania, należy tedy dobrać sobie zawsze taką książkę, która daje nam coś nowego, która stojąc na wyższym poziomie może nas oświecić, rozszerzyć nasze poglądy, pomogć do skrytaliczowania i uświadomienia sobie idei i zagadnień bezwiednie tkwiących już w naszym umyśle. Książka dobra nie rozbityśka nagle sławą oślepiającą, aby równie szybko zapasć w niepamięć; ona świeci równomiernie i niewzruszenie szeregami pokoleń i narodów. Taką książką zawiera prawdę niezmienną, podaje zasadnicze i trwałe zdobycze ducha. Wystrzegać natomiast trzeba się książek szkoldliwych. Należą tu przede wszystkim te, w których kłamstwo, fałsz lub błędne mniemanie, podaje się świadomie za prawdę lub wychyla się je, dając książki osłabiające lub wypaczające wole człowieka, stojące i wysławiające jego szlachetne porywy, kłapię z świętych uczuć religijnych i narodowych, pobudzające do myśli, słów i czynów nieprawych i niemoralnych. Nie każda książka jest też dla każdego: co jeden może czytać bez szkody lub nawet z niejakim pożytkiem, to dla innego może stanowić zgubną truciznę. Wiele książek wymaga odpowiedniego wykształ-

cenia, własnych ugruntowanych zapatrywań, ścisłych wiadomości, aby mogły być właściwie zrozumiane, a nie wprowadzały czytelnika w błąd.

Poznawszy wielkie znaczenie książki sięgną po nią coraz liczniejsi czytelnicy, tak iż z biegiem czasu stanie się ona artykułem pierwszej potrzeby, chlebem codziennym każdego. Ale tu wkraczamy w drugą ważną sprawę, sprawę umiejętnego i przynoszącego zysk prawdziwy czytania książek. Pokaże się, że czytanie jest sztuką, której trzeba się dopiero nauczyć. O tem jednak później.

J. Zebrzydowski.

O pomnik Józef Lompy

Jednym z najbardziej zasłużonych, lecz i najbardziej zapomnianych pisarzy ludowych Górnego Śląska jest bezspornie Józef Lompa, słusznie nazwany ojcem górnośląskiej literatury ludowej, który wybił się z pomiędzy całego szeregu poetów i pisarzy Górnoślazaków, jak Karol Miarka. ks. Norbert Bończyk, ks. Damrot, Juliusz Ligoń i wielu innych jeszcze i tem, że jako pierwszy wprzął się do pracy, niosącej prostemu ludowi zaczątki uświadomienia narodowego i pierwszy, tlejący zaledwie, kaganek oświaty i kultury. W wieszczeniu naprawdę przeczuł wierzyl i wiedział Józef Lompa, że prastara ziemia piastowska złączona zostanie z nowo wskrzeszoną Macierzą. Ta myślą żył przez całe skołatanie niepowodzeniami a bardzo często i niedostatkami życie, ta idea nieskażona u niego jakinkolwiek materializmem, a uświeconą szlachetnym nad wzrą norywem torowania drogi przyszłym pokoleniom do lepszej doli i jaśniejszej gdzieś hen daleko wolności narodowej, pozostawil bytu i chleba. Albowiem rzad pruski widział w skromnym nauczycielu, podającym gdzieś na ostatnich krańcach „Ostmarków” ogólnie pogardzanemu ludowi polskiemu okruszyny strawy duchowej, taran, który snadnie mógłby rozbić granice zaborczego i szowinistycznego państwa pruskiego. To też krótki zbrojono z Józefem Lompą proces, zwalniając go w 1851 roku ze służby państwowej, a tem samem z zajmowanego stanowiska nauczyciela ludowego i organisty w Lubczy koło Woźnik. Nie stracił jednak serca nieustraszonego wojownika, lecz osiedliwszy się w Woźnikach

W średniowiecznym klasztorze.

Księgarnie — biblioteki — dzienniki. Odzkołkolwiek współczesny człowiek spojrzy, to wszędzie walają się drukowane papierzyska. Za kilka grozów można otrzymać dziennik, w którym jest mowa o całym świecie. Nikt dzisiaj nie ceni pisma gdyż ono jest tanie. A przecież nie było tak zawsze.

Ody wyjdziemy z księgarni, gdzie pętra się tysiące tomów w kolorowych okładkach i wstąpimy do starych, uniwersyteckich bibliotek, to od pierwszego rzutu oka zauważymy, że istnieje ogromna różnica między dzisiejszą a dawniejszą książką. Stare książki to wielkie tomiska w ciężkich oprawach z drzewa lub ze skóry, zamykane bardzo ozdobnymi klamrami. Bywały też one przytwierdzone łańcuchami do pupków. Wszystko w nich jest inne: oprawa, papier i pismo, powstawały bowiem one w zgoła odmiennych warunkach. Księgi te były bezcennym skarbem, droższymi, niż złoto. Nic w tem dziwnego. Nad przepisywaniem jednej, można było nie raz dziesiątą lat. Ale też owoc tej pracy był arcydziełem, które dzisiaj oglądamy z największym uwielbieniem.

Siedliskiem nauk i rzemiosł w dawnych czasach były klasztory. Leżały one w okolicach bezludnych, wśród odwiecznych lasów i puszcz. Ponad drzewami wyłyskiwały krzyże na wieżach, rozbrzmiewały dzwony, biły się mury warowne, ciszę przerywały od-

niedźwiedzie, lub w czasach wojennych, zgiełk bitew. W przeważnej części zakonnicy pedzili spokojne życie. Na pańskich dworach i w warowniach zaprawiała się szlachta do boju, zajmowała się zaś naukami nie uchodziło za rycerskie zajęcie. Wyprawy, walki, turnieje, polowania, oto właściwe zajęcie szlachty. Nauką zajmowali się mnisi. Można powiedzieć, że przez długie wieki klasztory były tem, czem słońce, słoty bowiem światłość wiedz i wszy stkich umiejętności.

W celach pedzili cieliw żywot bogobojni mnisi, oddani pracy. Sporządzali oni wszystko, co było potrzeba. Po modlitwie udawali się każdy do swojego warsztatu i tutaj spędzał długie, mozolne godziny. W klasztorach gromadzili się budowniczo, artyści, malarze, złotnicy i innego rodzaju rzemieślnicy. Rzemiosło uchodziło wówczas za służbę Bożą. W murach klasztornych powstawały rzeźby, obrazy i inne dzieła sztuki, stąd też wychodzili architekci, wznoszący wspaniałe mury świątyni, tam przebywali ogrodnicy i rolnicy, którzy uczyli ludność uprawy roli, tam wreszcie gromadzili się nauczyciele, którzy zakładali szkoły. A całe to zamieszkanie do sztuk pięknych i pracy, było równocześnie uwielbieniem wielkości i chwały Boga.

Obok wymienionych przebywali również w klasztorach przepisywacze i iluminatorzy rekopisów.

Wejdźmy do najobscurniejszej i najjaśniejszej sali. Sklepienie mocne, jak-

zdobione rzeźbami, miejsce szczyt zajmują blony lub grube okrajce tafle szkła, zwane gomułkami, wprawione w ołowiane ramki. W głębi panuje półmrok, okna bowiem nie przepuszczają promieni słonecznych. W środku izby długi stół. Na płaskiej jego stolnicy trójkątne pulpity. Bieleją na nich karty przypomowane do drzewa.

Wśród pergaminnik ze zwojem w ręku. Ku niemu podbiegli lnni, ochrzcili, palcami dotknęli „papier” ze skóry cielecjej — „dobry” — pergamin gładko wyprawiony. Wracają do pracy. Znowu cisza. Czasem rozlegnie się stukot młoteczka. Ktoś rozciera w skorupce glinianej czernidło i białko z jajek, ktoś znowu plóro gęś zaczyna, aby było miękkie, kończyście i zdadne do pisania.

Co chwilę któryś z mnichów odrywa się od pracy. Cofa się ku ścianie, patrząc na swe dzieło ze zmrużonymi powiekami. W oczach malują mu się kwietnie barwy, które przed chwilą kładł na pergamin, złoczone rysunki, pracowicie czyszczone figury święte, ozdoby, przedziwne kwiaty, misternie gązdzki. Długa chwila z uwagą śledzi swą pracę. Coż on zrobił, że na twarzy zakwita mu luna goręca, w oczach blaski natchnienia, a na wargach uśmiech, jakby westchnienie serca.

Oto nabrał wstąpił, tj. pierwszą literę, rozpoczynającą nowy rozdział. Każdy z mnichów wyteżył swe wszystkie siły, aby ów inicjał był prawdziwym dziełem sztuki. Jak każda modlitwa przeżeganiem, tak każdy rozdział rozpoczynał się modlitwą. Był on jakby

wzniosłym, strzelistym hymnem, który mienił się różnobarwnymi kolorami. Znowu zabiera się do pracy, kładzie płamy złote, srebrne, czerwone, niebieskie, — potem kreśli litery, stawia je powoli kreską za kreską. Z inicjału, jakby z różanego drzewa, idą czarne słowa równo, składnie stawiane.

Nic dziwnego, że taka praca musiała trwać nierzadko całe lata.

Sztuka pisania była w tych czasach wielką umiejętnością. Wszak dzisiaj jeszcze mówi się o „berndawskiej pracy”, co oznacza wyteżającą, drobniogową i żmudną pracę, jakiej dokonywał członkowie zakonu św. Bernarda, trudniący się przepisywaniem i zdobieniem manuskryptów.

Dzisiejsze książki, to produkt lichy, po kilkunastu latach w proch się rozprowadza, a druk zacierą się i blednie. Zupelnie inaczej wyglądają stare księgi, które wieki przetrwały, pozostając zawsze świeżymi i trwałe. W pergaminowe ich karty głęboko wślaskł czernidło. Litery nieco zbłądy i snolowały, jakby wycelowane i spalone spożrezeniem czytających. Inicjały jednak wciąż zachowały swe barwy, kwitną na pergaminie, niby cudowne kwiaty, budząc niekiedy podziw i zachwyt.

Nie wemy kto przepisywał te stare księgi, kto malował, kto zdobił? — Bezimienni autorzy byli ich twórcami. Pozostało po nich dzieła, wyratowane z pożogi wojennej, wyrwane z wiekowego zniszczenia, wciąż nam mówią o natchnionej duszy owych malarzy, o toli

gdzie prawdopodobnie znalazł zajęcie w magistracie (czego dowodem byłoby w języku niemieckim pisma przez niego kronika miejska) pracował dalej dla ludu — i obranej idei z myślą, że zasłany urok kiedyś przyniesie owoc i pożytek ukochanemu ludowi śląskiemu. — aż starcom na siłach i gnębiony przez władzę pruską zmarł w roku 1863.

Zasłużone jego prochy spoczywają na starym cmentarzu w Woźnikach, niewiadomo jednak, w którym miejscu.

Podczas kilkakrotnej bytności w Woźnikach starałem się dowiedzieć, gdzie znajduje się grób zasłużonego działacza. Niestety miejsca określić dokładnie nikt nie umiał, co najlepiej świadczy o zapomnieniu — jakiego doznał jeden z najlepszych synów ziemi górnośląskiej. Ni prości drwiniący krzyż, ni skromny kurhanek nie oznaczają gdzie na wieczny spoczynek ułożono autora „Historji o szlachetnej Meluzynie”, tak bardzo rozpowszechnionej i po dziś dzień wśród ludu śląskiego czytanej książki.

Przed około trzema laty wystąpiła garstka ludzi z inicjatywą wzniesienia na cmentarzu albo na rynku woźnickim pomnika Józefa Lompy. W tym celu stworzono komitet, w którego skład weszli między innymi jako prezes p. sta rosta pow. lublińskiego dr. Piechaczek burmistrz m. Woźnik p. Karol Kawalec, burmistrz lubliński p. Orlicki, naczelnik gminy Radzionków p. Broncel i niedawno zmarły proboszcz parafji woźnickiej ks. dziekan Kibel, który podobno znał dokładnie miejsce i położenie grobu naszego pisarza. Akcja ta jednak utknęła jakoś na martwym punkcie, gdyż według słów jednego z członków komitetu dotąd zdołano zebrać zaledwie 900 zł.

Licząc na znaną ofiarności ludu górnośląskiego, nie wierzymy, aby zapoczątkowana inicjatywa nie została zrealizowana. Naprawdę wielkie zasługi Józefa Lompy, położone w niestrudzonej pracy około podźwignięcia poziomu kultury i uświadomienia narodowego ludu śląskiego, powinny być chociaż po śmierci nagrodzone. Niechże ten lud, któremu Lompa całe swoje życie złożył w ofierze, w zamian za to wnieście mu skromny chociażby tylko pomnik, uwieczniający pamięć o niestrudzonej i niestraszonym bohaterstwie z idea polskiego Śląska, a którzyby młodzieży naszej i potomkom przypominał jak należy żyć, pracować i cierpieć dla Ojczyzny.

Wielkie Piekary w marcu 1927 r.
Jan Hanszla.

Co czytać należy?

Wybór stosownej książki, to rzecz niestycznej wagi. Dużo istnieje takich książek, których czytanie nie tylko nie przynosi żadnego pożytku, ale jest nawet wprost szkodliwe, powodując nadto niepotrzebną stratę czasu. Dlatego też wybór książki posiada pierwszorzędne znaczenie dla umiejętnego czytania. Do odpowiedniego doboru lektury należy się przyzwyczajać już od najmłodszych lat, a więc w tym okresie, w których czyta się każdą bez wyboru książkę, która wpadnie w rękę, bez żadnego systematycznego układu i planu. Szczególnie młodzież ma upodobanie do książek, działających silnie na wyobraźnię i fantazję i dlatego rwie się do lektury sensacyjnej, wywierającej silny wpływ na umysłowość, wypaczając ją niejednokrotnie i degenerując. A przecież nie bardziej nie może zachęcić do obrania pięknych celów w życiu, przejęcia się wzruszającymi przykładami, nie nie budzi szlachetniejszych ambicji, oddziałujących na dalszy rozwój człowieka, jak właśnie odpowiednio skierowana wyobraźnia młodego pokolenia. Dbając przeto o zwrócenie fantazji młodzieńczej ku właściwemu drożom, należy przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na odpowiedni dobór lektury. Dlatego bezwzględnie należy potępić książki, działające zbyt silnie na wyobraźnię, a więc wszelkie opisy okrucieństw, niezwykłych przygód, sztucznych i nienaturalnych. Należy zważyć, że lektura straganowa, rozszerzana tytułami w rozmaitych skłóciach księgarskich i nadto romanse kryminalno-detektywistyczne w rodzaju Jacka Texasów, Sherlocków, Holmesów, które wywierają niesłychanie ujemny wpływ na młodzież. Jako znakomitą lekturę dla młodych czytelników, zaleca się De Foe'go „Robinsona Krusoe”, Swifta „Poderżę Guliwera”, Cervantesa „Don Kichota”, Beechera Stowe „Chata wuja Toma”, które poza tem, że należą do arcydzieł wszechświatowej literatury, są ciekawe i interesujące. Dalej pamiętać należy o powieściach Sewera, Juliusza Verne'go, wreszcie Erazma Majewskiego, Umińskiego, Z. Urbanowskiego, o historycznych noweli Kraszewskiego, Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Panu Wołodyjowskim”, „W pustyni i puszcy” i wielu innych, które na tem miejscu trudno wliczać.

Nietylko młodzież, ale i starszy czytelnik winien również dbać o wybór czytanych książek. Wprowadzić lektu-

ra nie będzie tak bardzo pobudliwie działać na jego wyobraźnię, ponieważ do rzeczy czytanych starszy umysł odnosi się krytycznie, ale choćbyśmy najwięcej czasu poświęcili lekturze, to jeszcze będzie go za mało do przeczytania tych rzeczy, które godne są, aby się nimi zajął. Dlatego każdy czytelnik powinien przedewszystkiem zapoznać się z literaturą ojczystą oraz jej dziełami, nadto historią swego kraju rodzinnego. Te dwa działy należą do głównych podstaw wykształcenia. Nie należy żadną miarą ograniczać się jedynie do beletrystyki, t. zn. do czytania utworów treści lekkiej, ale należy zainteresować się także i rzeczami poważniejszymi. Każdy Polak przedewszystkiem powinien znać dzieła naszych trzech wielkich narodowych, a więc: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, w których znajdzie wzniosłe idee i myśli. Powinien również czytać naszych poetów, jak Asnyka, Kononicką, Kasprówicza, Tetmajera i innych. Z lektury powieściowej trzeba się zapoznać z dziełami Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Rzewuskiego („Listonad”), Zachariasiewicza („Konfederat”), „Z pod trzech zaborów”, „Żołnierskiego”, Waleriana („Straszny Dwór”), Kosińskiego Władysława („Legionista”, „Madonna”), Sewera („Na pobojowisku”), powieści Orzeszkowej, Rodziewiczówny, Ad. Szymańskiego („Szkieł”), Dąbrowskiego („Śmierć”, „Folka”), Daniłowskiego („Z minionych dni”), „Jaskółka”), wszystkie powieści Sienkiewicza, Bolesława Prusa (szczególnie „Faraon”, „Lalka”, „Nowele”, „Emancypantki”, „Placówka”), Żeromskiego („Popioły”, „Szyfrowe prace”, „Ludzie bezdomni”, „Uroda życia” i inne), Reymonta Władysława „Chłopi”, „Ziemia obiecana”), powieści Struga, Sieroszewskiego, Orkana, Tetmajera („Anioł śmierci”), „Zatrącenie”, „Król Andrzej”, „Marwna z Hiruboga” i „Na skalnem Podhalu”). Wiele, wiele, jeszcze innych książek polskich należy przeczytać.

W tym krótkim artykule, który ma na celu raczej zachęcić do czytania, niżeli dać wykaz dzieł, z którymi konieczne zaznajomić się należy, trudno wszystkie szczegółowo wliczać. Dlatego też żadnego lepszego wskazówek odsłamy do katalogów wydawnictw polskich, w których znajdzie odpowiednią informację, jak „Katalog książek dla bibliotek powszechnych” (Wyd. Tow. Bibl. Powsz. Warszawa 1922), opracowa-

wany przez M. Orzechowską i J. Ostro-męcką, „Katalog informacyjny dla dzieci, młodzieży, ludu sier szerszych, wychowawców, rodziców” (Kraków 1912) opracowany przez Sekcję biblioteczną Tow. Im. Piotra Skargi i „Wydawnictwa Księgarni Polskiej” nr. 1—3 (Warszawa 1919—1924).

Zwrócić wreszcie należy uwagę na jedno zasadnicze pytanie, a mianowicie, co do ilości książek, wchodzących w zakres wykształcenia. Niektórzy sądzą, że im więcej czytają, tem poważniejszą odnośną korzyść. Nic bardziej fałszywego. Książki czytane masowo, przechodzą bez śladu w naszej pamięci. Najlepiej jest w każdym zakresie ograniczyć się do jednej dobrze wybranej książki, a jeśli dzieło to jest rzeczywiście gruntowne i wartościowe, przyniesie nam daleko większą korzyść, niżeli się do innych w tym czasie przeczytanych. Nie trzeba się zrażać tem, żeśmy w ciągu roku przeczytali tylko kilka książek, bo jeżeliśmy przeczytali gruntownie, bądźmy pewni, żeśmy więcej odnieśli korzyści, niżeli ten, kto przeczytał kilkanaście. Bo powiedzmy wreszcie, że nie ilość stanowi o korzyści lektury, ale jej jakość i sposób czytania. Czytamy rzeczy dobre, wartościowe, dobrze i gruntownie, z pewnością zakres naszego wykształcenia będzie się szybko rozszerzał ku naszemu zadowoleniu. Węć w tym miejscu, poświęconemu książce polskiej, zrobmy rachunek sumienia i przeczytanych, i jeżeliśmy dotychczas błądzili, starajmy się to naprawić, aby nie błądzić w przyszłości.

Dr. A. B.

GADATLIWY MAJESTAT Z DOORN.

W styczniu b. cesarz Wilhelm obchodził 50-lecie wstąpienia w charakterze oficera do armji niemieckiej. Z okazji tej skwapliwie skorzystał związek oficerów b. armji niemieckiej, by przesłać kaiserowi wiernopoddńczy telegram gratulacyjny. W odpowiedzi na to przewodniczący związek baron Speck w. Sternburg otrzymał z Doorn z datą 11 lutego następujący telegram: „Wam, kochany Sternburgu, jako też i innym panom, którzy mnie zachowali w miłej pamięci, serdeczne podziękowania Wilhelm, Imperator—rex.”

Jednacie „Polsce Zachodniej” Czytelników.

Maria Rodziewiczówna

(W czterdziestolecie pracy literackiej).

Mato znamy w literaturze polskiej takich i tak zasłużonych jubileuszów. Zasłużonych, bo twórczość literacka Rodziewiczówny w całości skupiła się w tem jednym najświetlejszym dla nas słowie: Ojczyzna.

Maria Rodziewiczówna urodziła się w roku 1863 na Żmudzi. Smutny to rok w naszych dziejach. Podniesione w imię hasła wolności wszystkich ludów powstanie styczniowe, milno nadzwyczajnych wysiłków, wkrótce upadło. Kraj zniszczony, społeczeństwo wydane na łup rządu rosyjskiego, który wszelkimi środkami dążył do zniszczenia wszelkiego, co polskie i ziemi polską usiłował zamienić na rosyjską. W północno-zachodnich guberniach działy się wówczas rzeczy straszne. Stąd najwięcej wyruszało kibitek, uwożąc tych, którzy bronili Ojczyzny, na Sybir. Tu najwięcej wylano łez przy pożegnaniu z dziećmi, które rządu rosyjskiego za karę wcielano do wojska. A jednak tak tutaj, jak i w całej Polsce, mimo ich, nie milo najrozszerzszego prześladowania ze strony rządu zabrocznego nie tracono nadziei, która, niy lampka oliwna, co płonie przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, lub „Panny, co w ostrej świetle branie”, wskazywała drogę i utrzymywała serca w mocnem postanowieniu wytrwania i przewyższenia, choćby utrapieni wszystkich piekłem. Przedewszystkiem utrzymać ziemię, bo utracić ją, oddać w ręce obce, to przeleć zaszczyt, co zrozumieliśmy w tym

nej Ojczyźnie i rzucić na łup obcych. Mówi to jedna z bohaterów powieści Rodziewiczówny, przekazując ziemie młodym pokoleniu: „Utrzymajcie ziemię. Ciekło bywało. Z początku po sześćdziesiątym trzecim ustępował ci, co zwatpili lub stęchli. Wtedy trzeba było się fantawkać często, wtedy poszły srebra i klejnoty, zapasy, jakie były. Gdy panika i egzekucje minęły, trzeba było gospodarować na nowo dźwigać, stwarzać nowy byt... Wtedy trzeba było niedopaść, nie dojeść, niktogo nie widywać, oszczędzać, odnawiać sobie wszystkiego, stare nalożić zabić... Trzeba było jednak wytrwać, drugim pomóc, pamiętać o zesłanych i zubożonych, o słabszych, trzeba było i wykupić i zapłacić karę za innogo...”

W takiej to atmosferze wyrosła Rodziewiczówna, nie dziw więc, że to umiłowanie ziemi ojczystej, stało się jej gwiazdą przewodnią, a to pragnienie nieoddania jej ani piędzi w obce ręce, wielkim celem życia. Osiedla w Huszowie (w Grodzieńszczyźnie), łącząc gospodarstwo rolne z twórczością literacką i działalnością społeczną. Trzeba było przywzdyżać grubą szatę, zakasać rękawy i włączyć się do pracy.

Tak też Rodziewiczówna zrobita. Praca stała się jej żywiołem, ziemia jej miłością, niedola biednego ludu, serdeczna troska, która nakazywała iść do chaty wieśniaczej i dodawać otuchy, nieść pomoc. Pisała z duszy i dla dusz innych jej pokrewnych. W r. 1887 ukazała się jej pierwsza powieść „Straszny dziadunio”, po której następuje cały szereg innych: „Młody ustat”, a „Brzegiem pucharu”, w której opowiada o walce z Niemcami, która

ry wynaradawiają ludność polską, wykupiają ziemię polską, aby z Poznańskiego i G. Śląska uczynić dzielnicę niemiecką. Potem inne powieści, jak „Kwiat Lotosu”, „Ona”, „Szary Proch”, „Blekitni”, „Byli i będą”, „Jaskółczy Szlakem”, „Na wyznaczu”, „Jerychonka”, „Klejnót”, „Nieoswożone ptaki”, „Magna”, „Wrzós” i cały szereg utworów, w których miłość ziemi i wszystkiego co polskie, jest jedną, najjaśniejszą nutą. Najcenniejszym jednak jej utworem jest „Dewajtis”, powieść nagrodzona w roku 1889 na konkursie „Kurjera Warszawskiego”. Powieść ta zyskała sobie ogromną poczytność, a młodej wówczas autorce rozgłos w całej Polsce. Gorąca patriotka cała swoją duszę wyraziła w tej powieści.

Bo co to jest Dewajtis? To nazwa odwiecznego deba. Bohaterem powieści jest Marek Czertwan, zrośnięty tak, jak ów dąb, całą sobą czystego charakteru z ziemią ojczystą, o którą walczy zwycięsko z nieprzyjacielnymi czynnikami. Członek i drzewo mają jedną duszę i rozumieją się doskonale i jednych trzymają się za rękę... „Idź w głąb do moli korzeni — mówi dąb swe mi korzeniami — tam pod czarnozemem. Pod ręką była opoka, a ja ja objąłem, wdarłem się w nią, pościartowałem, na proch skruszyłem, na urodzajną ziemię. Idź — mówi dąb do Marka Czertwana — zobacz! Nie gwałcie Bożych wyroków, nie odchodzić, bo zmarnieje, jakim ja zmarniał, gdyby mnie stąd nie wzięto.

Oto, co chciała powiedzieć Rodziewiczówna swojemu społeczeństwu. Chciała powiedzieć, że nie wolno ziemi rzucić, nie wolno jej wydawać w ręce obcych. A by-

morzu, czy na Litwie, walka z zabobraną o duszę polską, stawała się coraz cięższą, kiedy propositu ziemia z pod nogi się usuwała, kiedy na zachodzie niemiecka Komisja Kolonizacyjna, a na wschodzie ograniczenie nabywania ziemi przez Polaków, starały się ich wydziedziczyć z tej ziemi, którą posiadali, a której wyzbyć się nie wolno im było, choćby za cenę ostatniej kropli krwi.

To też powieść Rodziewiczówny, tak, jak i inne była tym nakazem i świadectwem, jak tej ziemi należy bronić. Stąd poczytność jej utworów rosła w sposób gwałtowny. Wszędzie, gdzie się jej książka pojawiała zostawiała zdrowy posiew, budząc wiarę w jaśniejszą i słoneczniejszą przyszłość. Rodziewiczówna nie poruszała wielkich tematów aktualnych w ówczesnym świecie literackim, trzymała się zdaleka od wrzawy i krzyku wielkomięskich hasel, ale patrzyła swym smutnym wzrokiem w serce człowieka i starała się wlać promień wiary we wszystko co to dobre i we wszystko to, co reka Boga dał raczyła.

Te hasła, które Rodziewiczówna głosiła, były i będą zawsze najwskazywaniem. I choć może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, to jednak ogromna popularność jej powieści, którą mało który z pisarzy może się poszczycić, dowodzi spełnienia ogromnej misji Rodziewiczówny.

To też dziś, z okazji jubileuszu Rodziewiczówny, możemy stwierdzić, że zasługa jej jest trzeźwa i niespożyta, polegająca na dostarczeniu wszystkim zdrowego pokarmu, który długo może nasycać w Polsce głód dobrej książki.

Dr. A. B.

Wiadomości bieżące.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Środa 16 bm. „Pajace” (występ p. Chorjana).

Czwartek 17 bm. po pol. „Kopciuszka”, wieczorem „Niziny”.

Sobota 19 bm. uroczyste przedstawienie „Kościszko pod Racławicami” — występ p. T. Rolanda.

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI

Wtorek 15 bm. „Damy i huzary” — Nowy Bytom.

(K) Obwieszczenie Magistratu m. Katowic. Z okazji obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca rb. oraz z okazji VI rocznicy plebiscytu górnośląskiego w dniu 20 marca rb., uprasza się Szanownych Obywateli o udekorowanie domów i wywieszenie chorągwi w obu dniach. Katowice, dnia 14 marca 1927 roku. Magistrat.

(K) Były wojewoda górnośląski p. Bilski, który dotychczas pozostawał w stanie nieczynnym, został przeniesiony na emeryturę.

(K) Ważne zebranie Centralnego Komitetu Nisienia Pomocy Niezamężnej Młodzieży Polskiej na Górnym Śląsku odbędzie się w Katowicach dn. 17 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu Wydziału Oświecenia Publicznego, 1 piętro. Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu, 3) Sprawozdanie skarbnika, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Wybór prezesa, 7) Wybór członków zarządu, 8) Wolne głosy, 9) Zakonczenie.

(K) P. Hrabek ukrywa się przed odpowiedzialnością. Na dzień 11 bm. rozpoczynała się przez katowicki Sąd Powiatowy. Karny (pod przewodnictwem sędziego Dra Lorycha) rozprawa prasowa przeciwko p. Kładuszkowi Hrabkowi, oskarżonemu przez literata i publicystę Jerzego Brauna, redaktora naczelnego „Dziennika Pracy” i „Gazety Literackiej” o oszczerstwo znieważające §§ 185, 186, 188 i 193 kod. karnego niem.

Red. Braun wydaje od roku czasopismo p. t. „Gazeta Literacka”. Pismo to, opowiadając o p. t. idea pokójki powszechnego. W związku z tem napisał p. Hrabek na red. Brauna i jego pismo na łamach „Głosu Śląskiego”, podnosząc

Inauguracyjne zebranie Polsko-Śląskiej Izby Handlowej w Katowicach.

We wtorek 15 bm. o godz. 6 po południu odbyło się w sali Zw. Górniczo-Hutniczego w Katowicach pod przewodnictwem dyr. Dworzeńczyka inauguracyjne zebranie katowickiego oddziału Polsko-Śląskiej Izby Handlowej w Warszawie. Na zebranie przybył w charakterze gościa radca handlowy poselstwa śląskiego w Warszawie dr. A. M. Corvi, który wygłosił obszerny referat, ilustrujący od najdawniejszych czasów stosunki handlowe między Polską i Włochami. Przemawiali następnie dyr. Olszewicz i dyr. Sand, który w

krótkich słowach zaznaczyli rolę Śląska w handlu między Polską i Włochami. Zamknął posiedzenie dyr. Dworzeńczyk. Wśród wielu obecnych na zebraniu można było zauważyć konsula włoskiego w Katowicach p. Foniego, marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego, nac. wojew. wydziału przemysłu i handlu p. Rudniewskiego, p. Kiedrona, dra Przybylskiego, naczelnego redaktora pisma „Polonia-Italia” — p. Dra Pączewskiego, oraz przedstawicieli wielkiego przemysłu górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wielki proces komunistyczny w Cieszynie.

(r.) We wtorek 15 bm. rozpoczął się w Cieszynie wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiada 25 komunistów, w tym kilku członków okręgowego komitetu Partii Komunistycznej w Bielsku.

Głównymi oskarżonymi są: Józef Beiser, Henryka Betterówna, Ernst Better, Władysław Drabik, Stanisław Piątkowski i Karol Joksz.

Oskarżony Józef Beiser był głównym

kierownikiem ruchu komunistycznego na Śląsku Cieszyńskim, przyczem ogniskiem głównym tego ruchu był Bielsk, gdzie mieściły się okręgowe władze partii.

Proces, który trwa najprawdopodobniej dwa dni — wywołano na Śląsku Cieszyńskim wielkie zainteresowanie ze względu na osoby, które w nim występują.

szerzeg zarzutów, wykraczających daleko poza granice domniemanej krytyki (określenie § 193 kod. kar. niem.), a między innymi posunął się do oszczerstwa zarzutów, że pismo jest finansowane przez masonerie niemieckie. Red. Braun wniosł natychmiast oskarżenie karne, a p. Hrabek wprawdzie w odpowiedzi na skargę zarzut swój cofnął, ale na swoją obronę powołał jako świadków — szereg wybitnych działaczy i publicystów obywat. narodowo-demokratycznego, jak profesor Chrzastowski i Karol Hubert Rostworowski z Krakowa, Adolf Nowaczyński i Zygmunt Wasilewski z Warszawy i innych.

Raz już odczytano rozprawę z powodu niejawienia się oskarżonego. P. Hrabek nie przybył też i na ostatnią rozprawę. Wobec braku dowodów doręczenia, uchwalili Sąd zawezwać oskarżonego za pośrednictwem innego Sądu, względnie zarządzić przymusowe dostawienie go na następną rozprawę przez policję. P. Hrabkowi grozi w myśl dość ostreych w tym względzie przepisów kodeksu niem.

kara więzienia do 2 lat i to bez możliwości zamiany na krywno.

Hrabek jest nadal współpracownikiem szeregu pism narodowo-demokratycznych (jak „Słowo Polskie”, „Trybuna Narodu” i t. d.)

(K) Omyłki druku. Do artykułu wstępnego w nr. 60 „Polski Zachodni” wkradły się niemiłe pomylki, w wielu miejscach wyrażające sens zdań. I tak zamiast „zatrudnienie polskiego sukcesu” złożono „zatrudnienie”, zamiast „zasadnicza” zmiana — „zawolnicza”, zamiast „zawolnicza” — „wyrażali poglądy” — „uważali pogląd”.

(K) Zjazd Delegatów Kół Miejsk. Zw. Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Okręgu Śląskiego w Katowicach odbył się dnia 13 bm. Zjazd zajął prezes okręgowy p. Mackiewicz. Po odczytaniu protokołu z walnego Zjazdu Delegatów przewodniczący p. Mackiewicz zdał sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego i wygłosił przemówienie w którym wspominał o restytuowaniu

Ministerstwa Poczty i Telegrafów i o Panu Ministrze Miedzińskim, który przyrzekł w jaknajkrótszym czasie zrealizować najdawniejsze postulaty Związku. Ponadto poruszył mówca jeszcze szereg spraw, które mają być przedłożone Panu Ministrowi, a mianowicie: 1) zniesienie podatku komunalnego, 2) podwyższenie dodatku mieszkaniowego, 3) utworzenie komisji weryfikacyjnej, 4) zwolnienie starszych pracowników od składania egzaminów, 5) podwyższenie etatów person. w poszczególnych urzędach i inne. Następnie zaapelowano do zebranych, aby w dn. 20 bm. wszyscy członkowie, wolni od zajęć służbowych gromadnie wzięli udział w manifestacji z okazji obchodu rocznicy plebiscytowej. Uchwalono szereg rezolucji, a m. in. rezolucję, wyrażającą podziękowanie Panu Ministrowi Miedzińskiemu za jego życzliwe stanowisko względem ogółu pracowników pocztowych, oraz rezolucję, wyrażającą uznanie Panu Wojewodzie dr. Grażyńskiemu za energiczne rady na Górnym Śląsku i za zwycięstwo w Genewie.

(K) Wieczornia ku uczczeniu VI rocznicy plebiscytu. Staraniem Zw. Uch. Śl. Wielkich Katowic odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Potempy przy ul. Plebiscytowej 3 wieczornia ku uczczeniu VI rocznicy plebiscytu u G. Śl. Na program tej uroczystości złożą się przemówienie, chorałowe występy, śpiewy „Słopen” i „Lutnia”, „Królowa Przemienia”, sztuka w 5 aktach, deklamacje, koncert, loteria fantowa i różne niespodzianki. Czysty zysk przeznaczony dla dzieci, które przystępują do Komunii św. Ceny miejsc od 2 zł. do 50 gr. Bilety wzniesione nabyć w zarządzie głów. Zw. Uch. Śl. przy ulicy Plebiscytowej 24 w Katowicach, na prowincji, jak następuje: Załęże — u p. Węgiera przy ul. Wojciechowskiego 75, Bogucice — u p. Szabierzy przy ul. Waleriana 3, Katowicka Huda — u p. Fojta i Ligota Pszczyńska — u p. Harzima. Kasa czynna w dniu uroczystości o godz. 5 popoł.

(K) Ważne dla hodowców gołębi pocztowych. W myśl istniejących przepisów o stawie o hodowli gołębi pocztowych podają się do wiadomości, że wszyscy hodowcy gołębi pocztowych, zamieszkali na terenie m. Katowic, winni wnieść bezzwłocznie do Magistratu m. Katowic (Biuro dla Spraw Wojskowych) pisemne prośby o udzielenie im zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych. Każdy hodowca winien (o ile tego nie zrobił) bezzwłocznie wstąpić do jednego z Towarzystw hodowców gołębi pocztowych. Towarzystwa wnoszące za członków swych zbiorowe

KAZIMIERZ SOSNOWSKI.

Z górnośląskich wrażeń plebiscytowych.

(Ciąg dalszy).

Stanowisko polskich partii politycznych.

Znakomite usługi polskiej sprawie narodowej oddała organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej i jej prasa z „Gazetą Robotniczą” na czele, stając otwarcie i szczerze na gruncie narodowym, niemiecki Narodowa Partia Robotnicza ze swym organem „Polakiem”. Przeciwnie niemiecka Partia Socjalnodemokratyczna z jej organem „Volkswille” nie kusiła się nawet o pozory bezstronności, lecz stała na szowinistycznym gruncie niemieckim. Nie było to zresztą rozczarowaniem, bo i sam socjalistyczny rząd niemiecki pokazał niedawno temu na Śląsku swoje prawdziwe oblicze w czynach krwawego poplecznika Hirsinga, który wybrodził sposób tłumienia polskiej powstania na Śląsku. Dwudziela i obłudna gre prowadzą natomiast Śląska Partia „Niemiecka”, udając rzekoma bezstronność i wywołując pozornie swoich członków do wstrzymania się od głosowania za przynależnością do obu państw burżuazyjnych, potajemnie jednak stając, a potem i głosowała, za Niemcami. W ten sposób urwała Polsce kilka tysięcy głosów i udowodniła, że wyżej należy cenić otwartego, niż zamaskowanego nieprzyjaciela.

Plebiscytowy Wydział Statystyczny i Urząd Ziemski.

Z kolei należy wspomnieć o żywym udziale w agitacji bardzo pracowitego Wydziału Statystycznego polskiego Komisarzatu z prof. Dzierżyńskim oraz Urzędu Ziemskiego z p. Mańteckim na czele. Całe szeregi tabel statystycznych

map, odczw porównawczych, albumów, pouczzeń itp. wyszło z tej mrowczej pracowni.

W propagandzie polskiej duże znaczenie odegrał teatr i kabaret agitacyjny, niestety nie można tego uznania rozciągnąć i na teatr światły.

Butni Niemcy brali lekcje prawdziwej kultury.

Można sobie wyobrazić łatwo, ile to zgrzytów kosztowało Niemców, gdy zostali zmuszeni do odestępowania raz w tygodniu niemieckich teatrów dla polskich przedstawień. Tego rodzaju twarde orzeczenia nie raz im grzyź przychodziło w czasie plebiscytu, dość wspomnieć nazwę Komisji Rządowej umieszczenia polskich napisów na tablicach niemieckich, drogowskazach, ogłoszeniach, przy nazwach ulic, nadto obowiązek zaprowadzenia nauki w języku polskim w tych gminach, które tego zażądały. Diabeł może się chętniej kapłał w święconej wodzie, niż on! to czynili. Chyba w tem tylko mieli ulgę, że rozmyślenie przy tej sposobności w niemożliwy sposób kaleczyły polszczyznę. Nigdy w życiu nie widziałem bardziej nienawistną wykrzywionych twarzy, ust spluwających ze wściekłości i bezsilności zaciskających pięści, jak kiedy spoglądałem na „hakaty” patrzących na polskie napisy, na tłumy polskie wychodzące z teatru, na maszerujące warkot oddziału francuskie lub ulicą przejeżdżające tanki.

Wierna służba tufaczek Melpomony.

Zorganizowany przez dra Nowaka i p. Wójcicką-Chylewską zespół teatralny, pod dyktando Henryka Copnika, niepomniście uciążliwy wiodł żywot na Śląskim terenie. Mieszkali stale w Bytomiu,

a z całym aparatem rekwizytów coraz to do innej miejscowości wyjeżdżali na przedstawienia, musząc pokonywać tysiączne niewygody, trudności i przeszkody, że wspomnę tylko śmieszne rewizje nocne policji komunalnej z powodu przewożenia drewnianej broń. Ale polski aktor przywykł był z dawniejszych czasów do znoszenia, szklan wrocieli władz i usuwania kłód pod nogi rzucających, to też okazał się i tu odpornym i śmiało słowa polskiego ze scen, których wódzdarze woleliby zapewne, by się pod ziemię zapadły, niż żeby je takie „połobienie” spotkało.

Repertuarowi teatralnemu niejedno dałoby się wskazać zarzucić; ja osobliwie za poważny defekt uważam to, że brakło w nim rzeczy agitacyjnych, a choć napisanych, baletów ludowych z okolicznościowymi kupletami, choć tematów sporo było ku temu. Jednym słowem teatr spełniał misję kulturalną, a agitacyjnej służył tylko pośrednio. Nie ulega wątpliwości, że „Bellefem Polskie” Rydla i „Kościszko pod Racławicami” Ancezyca, sztuki najcenniejsze tu krywane, miały niepokonalną moc w budzeniu uczuć narodowych i niejedno obywatela lub zabulone serce ku Polsce zwróciły.

Przedstawienia teatralne, po dużych miastach pod osłoną władz urządzane, miały przebieg spokojny i nie były zrywane, natomiast przedstawienia amatorskie, organizowane po małych miejscowościach i wsiach, zwłaszcza o ile uderzały w strunę narodowo-polityczną były częstokroć napadane i krwawo rozpędzane przez niemieckie hołdki.

Duże powodzenie miały kabaretki, docierające w różne zakątki, który w czasie humoru przemycali polityczną propagandę. Nie bez dużego powodze-

nia pomyślała się przed Ślązakami grupa górali tatrzańskich pod wodzą Knapczyków-Duchów, swoim śpiewem, muzyką i tańcem.

Nieudane imprezy filmowe.

W rzeczywistości do teatru kinematografu prawie żadnych usług nie oddała akcji plebiscytowej. Filmy, które przedstawiał miasto polskie, życie kulturalne wsi, rewie wojskowe, pohyły Naczelnika Państwa we Francji, nie były bez wartości i przeciwdziałały kłamstwu niemieckim o Polsce, natomiast film agitacyjny, specjalnie wykonany do tego celu w Warszawie, nie tylko nadziesiąt zgola zapadło, ale wprost chybał cel, przez ujednolite wykonanie, niepraktyczność, zagmatwanie kompozycji, niemożliwość treści i luzność scen, choć niektórzy istotnie dobrych. Całość filmu na umysłach prostych nie mogła robić żadnego wrażenia, nie było w nim bowiem zgola żadnej siły agitacyjnej narzucającej widzowi jakiego przekonanie. Gdy mowa o imprezach filmowych nasuwa mi się przypomnienie, że taka sama historia z filmem niemieckim, również w plebiscycie spisko-orańskim, którego jedynym skutkiem było zabranie nam dużo czasu na darmo i... proces czy sąd polubowy.

Miałem sposobność widzieć także film agitacyjny niemiecki i muszę otwarcie przyznać, że był ocale nieco lepszy, przystępny i praktyczny. W zajmującą historię erotyczną, wplecioną była podróż bohaterki po Polsce, przedstawiająca wszystkie ujemne strony polskich stosunków w sposób przejawny i kłamiwy, ale dla bezkrytycznego widza przekonywujący. Ten film robił swoje stała po ziemi, polski po obłokach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podania o uzyskanie pozwoleń na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, winne wykazać w spisie dokładne adresy członków, jak również ilość gołębi pocztowych, będących w posiadaniu poszczególnych członków oraz numery obrębków rowodowych tychże gołębi. Zwraza się również uwagę na to, że handel gołębiami pocztowymi dopuszczalny jest jedynie pomiędzy członkami, którzy uzyskali zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych względnie są już w posiadaniu takowych. Wykroczenia przeciwko powyższemu będą karane sądownie.

(K) Kursy dla instruktorów Przyspos. Wojsk. Biuro Wojskowe Magistratu m. Katowic podaje do ogólnej wiadomości, że rozkazem M. S. Wojsk. Dez. I. Piechota L. 38.422 P. W. i W. P. zostają uruchomione przy pułkach piechoty kursy instruktorów przysposobienia wojskowego (P. W.). Celem kursów jest przygotowanie instruktorów do samodzielnego prowadzenia prac P. W. w miejscowościach, gdzie nie ma garnizonów wojskowych pod nadzorem oficerów-instruktorów. Warunki przyjęcia są następujące: kandydaci muszą posiadać wykształcenie wojskowe nabyte w czasie służby wojskowej (podoficerowie i inteligentni szeregowcy rezerwy). Jedynie w braku wykształconych rezerwistów mogą być wyjątkowo przyjmowani kandydaci, wyszkoleni w obozach i kursach P. W. Utrzymanie na kursie, który trwa 5 tygodni, bezpłatne. Mundurów i uzbrojenia dostarczą pułki piechoty. Przejazdy na kurs i z powrotem na koszt własny uczestników. Blizszych wyjaśnień udzielać olicerowie Przysposobienia Wojskowego przez każdego pułku piechoty.

Uczestnikom tych kursów, którzy ukończą je z wynikiem pomyślnym, zalicza M. S. Wojsk. taki kurs jako odbyte ćwiczenie rezerwy.

W najbliższych dniach rozpocznie się taki kurs przy 20. p. p. w Krakowie, a także i przy innych pułkach piechoty, o ile się zgłosi odpowiednia ilość kandydatów. Akcja ta przysporzy dla Przysposobienia Wojskowego wyszkolonych instruktorów, a tem samem powiększy siłę obronną Państwa.

(K) Szkoła pielęgniarstwa i opieki społecznej w Katowicach. — Z końcem kwietnia r. b. zostanie otwarta w Katowicach w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim szkoła pielęgniarstwa i opieki społecznej, do której zostaną przyjęte kandydatki w wieku od 18—32 lat, zamierzające wykonywać zawodowo pracę opiekunkową. Wnioski o przyjęcie można nadsyłać do biura Czerwonego Krzyża w Katowicach przy ul. Andrzeja nr. 9. Do wniosku należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) świadectwo szkolne, 5) świadectwo z poprzednich posad, 6) dla małoletnich zezwolenie ojca lub opiekuna, 7) świadectwo lekarskie. Kurs nauki trwa dwa lata.

(K) Egzamin na mistrzów blacharskich i stolarskich. W czwartek, 17 b. m. odbędzie się w starostwie w Katowicach egzamin na mistrzów blacharskich i stolarskich.

(K) Podziękowanie. Związek Powst. Śl. Grupa Michalkowice dziękuje JW Pannu Folkowicki, naczelnikowi gminy Michalkowice oraz Radzie Gminnej, za przysięgłą pomoc materialną i przyrzeczenie dalszego popierania.

Ż Świątobliwego

(S) W sprawie wnoszenia podań do Min. Spraw Wojsk. — Magistrat miasta Królewskiej Huty podaje co następuje: Wobec zdarzających się wypadków, iż strony zainteresowane w sprawach wojskowych wnoszą prośby wszelkiego rodzaju, dotyczące wojskowości wprost do Min. Spraw Wojsk. z pominięciem przesłaniać drogi przez P. K. U. względnie O. O. K. nadsyła się do publicznej wiadomości, w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Dep. I. Piech. L. dz. 40029—Pob. Or. Org. z dnia 12. listopada 1926 r. należy wszelkie prośby wnieść do M. S. Wojsk. za pośrednictwem P. K. U. lub też O. O. K. Interesenci, którzy się do powyższego nie zastosowali, nie otrzymują na wniesione prośby żadnej odpowiedzi, albowiem prośby wniesione wprost do M. S. Wojsk.owych zostaną bez rozpatrzenia.

(S) Egzamin na mistrzów rzemieślników. W środę 16 b. m. odbędzie się w Rzeszowie

Ż życia straży ogólnych Województwa Śląskiego.

(r) W niedzielę 13 bm. odbył się w Rybniku zjazd ogólnostrajowy pow. rybnickiego. Obradom przewodniczył powiatowy ogólnostrajowy p. Tomczek.

Referat o zadaniach kierowników straży pożarnych i ich odpowiedzialności za stan organizacyjny i techniczny w organizacjach strażackich — wygłosił powiatowy ogólnostrajowy z Katowic p. Baron.

Ze sprawozdania złożonego przez powiatowego ogólnostrajowego za rok sprawozdawczy 1926, wynika, że w okresie sprawozdawczym stan straży ogólnych w powiecie rybnickim powiększył się o 24 nowozałożone straż, wobec czego obecny stan straży pożarnych wynosi 80 ochotniczych straży i 9 straży kopalnianych, względnie hutniczych. Stwierdzono, że na kurs naczelników

straży ogólnych, który odbędzie się w czasie od 20 do 27 marca r. b. z pow. rybnickiego zgłosiło się 10-ciu kandydatów.

Jakkolwiek liczba kandydatów zgłoszonych na kurs jest bardzo znaczna, to kierownictwo kursów — z powodu trudności jakie napotyka przy skoszarowaniu słuchaczy kursów — licząc uczestników postanowiło ograniczyć do 60-ciu osób.

Związek straży pożarnych Woj. Śląskiego wzywa wszystkie straż pożarne do wzięcia udziału w manifestacji w dn. 20 marca r. b. Zbiórka straży pożarnych odbywa się na placu zawodowej straży pożarnej w Katowicach od godz. 8-jej rano.

Straże obowiązane są przybyć ze sztandarami i ewentualnie z orkiestrą.

W sprawie ustawy przemysłowej i wyborów do Izby Rzemieślniczych.

Ustawa przemysłowa, która ma nie zadługo obowiązywać w Polsce, jest obecnie rozpatrywana przez Państwową Radę Prawniczą. Po rozpatrzeniu przez Radę Prawniczą ustawa zostanie odesłana do zatwierdzenia Radzie Ministr., i dopiero po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów ustawa wydana będzie w drodze dekretu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i z chwilą jej ogłoszenia obowiązować będzie na całą Polskę z wyjątkiem Górnośląskiego, gdzie ustawa ta musi najprzód wpłynąć za pośrednictwem Śląskiej Rady Wojewódzkiej do Sejmu Śląskiego, który może ustawę tą przjąć lub odrzucić wzgl. poczynić w niej pewne poprawki.

Zanim jednakże ustawę rozpatrzy Sejm Śląski, będzie ona przedmiotem

obrad odnoszących Komisji Sejmu Śląskiego.

Gdy ustawa przejdzie w trzech czytaniach na plenum Sejmu Śląskiego, wówczas uzyska moc obowiązującą z chwilą jej ogłoszenia. Po zgłoszeniu ustawy w ciągu 6 miesięcy winny być przeprowadzone wybory do Izby Rzemieślniczych, przyczem po ogłoszeniu ustawy dotychczasowe Izby Rzemieślnicze w całej Polsce będą rozwiązane i na czas wyborów będą ustanowione Izby Komisaryczne.

Zaznaczyć należy, że w wyborach do Śląskiej Izby Rzemieślniczej tym razem weźmie udział oprócz rzemieślników Górnośląskiego w liczbie 7 tysięcy rzemieślników ze Śląska Cieszyńskiego, którzy liczą 3 tysiące rzemieślników.

w Król. Hucie egzaminu na mistrzów rzemieślników.

(S) Działalność Komitetu Intelligencji Pracującej dla niepełnienia posad bezrobotnym w Król. Hucie w miesiącu lutym 1927 roku. Akcja Komitetu prowadzona pomiędzy urzędnikami wszelkich urzędów i instytucji, dała w miesiącu lutym dochodu 2.348 złotych 23 gr. Sędzo z stycznia wynosił 1.237 zł. 92 gr. Stan kasy w dniu 28. lutego br. — 3.586 zł. 15 gr. Na odbyte w dniu 4-go marca br. posiedzeniu Komitetu rozdzielono kwotę 2.250.— złotych w ten sposób, że każda kuchnia otrzymała 750 złotych. Osoby wolnego zagonu uprasza się w razie zjawienia się u nich funkcjonariusza Komitetu do wpłacenia zadeklarowanej sumy, zaś tych, którzy dotąd żadnych sum nie zadeklarowali, o przystąpieniu do akcji.

Stefan Urbanowicz.

(S) Posiedzenie Rady gminnej w Lagiewnikach odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w ochronie.

(S) Echo Tygodnia Z. O. K. Z. w Kamieniu. Zarząd koła miejsc. Z. O. K. Z. w Kamieniu podaje niniejszem do wiadomości, że czysty dochód, uzyskany z Tygodnia Z. O. K. Z. wynosi 72 zł. 5 gr. Powyższa kwota została przekazana zarządowi okręgowemu. Ofiarodawcom: „Bóg zapłaci!”

(S) Uroczystość w Lagiewnikach Śl. W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Lagiewnikach Śl. w lokalu p. Kokota uroczystość, poświęconą uczczeniu VI rocznicy plebiscytu. Na program wieczoru składają się: 1) Słowo wstępne, 2) Żywy obraz (Plebiscyt), 3) Występy chóralne tow. śpiewu „Moniuszko”, 4) Referat o plebiscycie, 5) Żywy obraz (Obrona Sztefandaru), 6) Deklamacje itd. Wstęp bezpłatny. Należy się spodziewać, że wszystkie siły miejsc. społeczeństwa popieją tłumnie na powyższą uroczystość, aby zadokumentować swoją polskość. Zw. Hallerczyków Placówka Lagiewniki Śl.

Ż Paszyskiego

(P) Dar na Tydzień Z. O. K. Z. w Paszynie. Pracownicy odcinka drogowego w Paszynie złożyli 65 zł. na rzecz Tygodnia Z. O. K. Z. Powyższą sumę przekazano do koła miejsc. Z. O. K. Z. w Paszynie.

(P) Sezon kąpielowy w Goczałkowicach-Zdroju w bieżącym roku rozpoczyna się dn. 15 maja. (a.)

(P) Epidemia ospy i szkarlatyny w Murckach. Ostatnio wybuchła w Murckach epidemia ospy i szkarlatyny. Aby zapo-

Ż Cieszyńskiego.

(C) Powiatowy Zjazd „Ognisk” Z. P. N. Sz. P. odbył się w Cieszyńcu, w sobotę, 5 marca, przy udziale 140 osób, tj. 90 proc. członków. Zjazd, któremu przewodniczył p. dyrektor Żebrok przedstawiał się bardzo poważnie. „Ogniska” cieszyńskie należą do najlepiej zorganizowanych. O ich tężyznie i karności organizacyjnej świadcza następujące liczby. Powiat cieszyński liczy 152 Ogniskowców. Wkładki w ubiegłym roku, wpłacone do jednego grosza, wyniosły 3148 zł., a 1 proc. składki na sanatorium zakopiańskie 5462,57 zł. — razem zatem 8610,57 zł. Frekwencja na posiedzeniach „Ognisk” wynosiła przeciętnie 80 proc., a dochodziła np. w „Ognisku” skoczowskim do 92 proc. Na posiedzeniach przeprowadzono lekcje praktyczne i zajmowały się ruchem pedagogicznym oraz sprawami zawodowymi. Organ towarzyszący „Miesięcznik Pedagogiczny” redagowany w Cieszyńcu stoi na straży szkolnictwa polskiego, propagując zdrową myśl pedagogiczną. O jego poczynności świadczy liczba 2000 prenumeratów, rozsyłanych po całej Polsce, najwięcej zaś, rzecz znaną, na kresach zachodnich i wschodnich. Liczba ta rośnie wciąż, dowód to zainteresowania dla idei związkowych. Jest też jednym piśmie, które informuje o stanie naszego szkolnictwa w Czechosłowacji, oraz piśmie obowiązkowym nauczycieli Polaków za tym kordonem.

Bardzo pochlebnie świadczy o pracy tego nauczyciela swa praca pozaszkolna w instytucjach kulturalno-oświatowych. Przeszło 3/4 pracy pozaszkolnej Macierzy Szkolnej spoczywa na barkach związkowego nauczyciela. Pracowało ono w roku ubiegłym w 169 towarzystwach, posiadało tam czynnych członków wydziałów, a efektywny wynik pracy streszczał się w 123 przedstawieniach, 150 odczytach, 63 zabawkach, 10 chórach, 30 wycieczkach i 52 zgrupowaniach i obchodach. Całe zgrupowanie miało przebieg nadzwyczaj sympatyczny. Referaty, jak i dyskusja utrzymane były na wysokim poziomie. Z obrad była teżżna, gorąca troska o szkołę i gotowość energicznej jej obrony w imię wolności prawa i postępu — dla dobra Rzeczypospolitej.

Żask Opolski.

Tzw. karty cyrkulacyjne uprawniające do przejścia granicy straciły swą ważność, o ile ich dotychczas nie zapoznowano pleczęcią na r. 1927. Władze niemieckie w porozumieniu z polskimi przedłużyły jednak termin stemplowania tych kart do 31 marca za opłatą 1 marki niem. od sztuki. Po upływie tego terminu karty prolongowane nie będą.

Za przekroczenie granicy. Sąd w Bytomiu skazał górnika K. z Tworoga za przekroczenie granicy bez dokumentu na 5 tygodni więzienia. K. już raz karany za to samo miesięcznym więzieniem, brał udział po stronie polskiej w powstaniu śląskim

Program radiowy.

NA ŚRODE DNIA 16 MARCA 1927 R.
Warszawa tała 1111 i Kraków 422. Godzina 15.00. — Komunikat gospodarczy. godz. 16.45 — Program dla dzieci. godz. 17.15 — Koncert Nowowiejski, Niewiadomski i Różycki. 18.30 (Kraków) — Odczyt pod tytułem: „O budowie wtręchawiały”. godz. 20.30 — Polska muzyka taneczna — w programie utwory Noskowskiego, Nowodworskiego i Wieniawskiego. godz. 21.30 — „Pod Polska Strzechą” — Obrazek i dudy z śpiewami. Włnc. Rapackiego.

Koncerty zagraniczne przedpudnowe.
Praga godz. 11.00. Stuttgart godz. 13.10 Rzym 13.30. Wiedeń godz. 11.00.

Koncerty zagraniczne popołudniowe.
Wiedeń godz. 16.15 i godz. 20.00 — Muzyka lekka w wyk. węgierskiej kap. cygańskiej Rzym godz. 17.15 — Mozart. Verdi. Robinston. Borodin. Frankfurt godz. 16.30. Hamburg godz. 20.00 — Kwartet kameralny. Praga godz. 16.30 — Muzyka Hiszpańska. Wrocław w godz. 16.30 — Auber, Humperdinck, Granod. Bizet. Leoncavallo i Mascagni.

Opery i operetki.
Bino godz. 19.15 — „Diabełski Mur”, opera Smolany. Berlin godz. 20.10 — „Druchara”, operetka Lechara.

Ż Rybnickiego

(R) Echo notatki z Czerwionki. W numerze 44 „Polski Zachodni” zamieścił listy korespondencji p. t. „Mogłoby się dziać lepiej w Czerwionce”. W korespondencji tej wystosowano między innymi pytanie pod adresem p. Burzyka, naczelnika urzędu okręgowego, czy zastosował rygor prawa wobec rodziców, uprawiających straż szkolny. W związku z tem p. Burzyk nadesłał nam pismem wyjaśnienie, stwierdzając, że dzieci rodziców, których wnioski o szkole mniejszości unieważniono, wprowadzono do szkoły polskiej. Ponadto Urząd okręgowy przekazał sprawę opornych rodziców sądowi.

Życie towarzysztw.

Kalendarzyk zebrań.

15 marca 1927 r.

Mikotów. Zebranie Zw. Uch. Śl. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kluty, przy ul. 3-go Maja.
Król Huta. Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się o godz. 5 w klasztorze S. S. Wincentek przy ul. Gimnazjalnej. Wygłoszony będzie referat. Wstęp wolny dla wszystkich.

16 marca 1927 r.

Katowice. Zebranie mieszczańskie miejsc. kółka Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 19 w sali Strzycz Górniczej. Wygłoszony będzie referat.

Król Huta. Zebranie Zw. Strzeleckiego w Król. Hucie odbędzie się o godz. 19 m. 30 w sali Rady miejskiej.

Katowice. Zebranie tow. gimn. „Sokół” Katowice I, odbędzie się o godz. 7 m. 30 wiecz. w Domu Zw. przy kościele N. M. P.

Siemianowice. Zebranie Zw. Uch. Śl. o godz. 1 wiecz. w lokalu p. Wismacha.

17 marca 1927 r.

Chorzów. Zebranie Zw. Podof. Rezer. R. P. odbędzie się o godz. 19 w lokalu p. Karczmarzkiego.

Brzeziny. Zebranie Sekcji kobiet uchodźczyń odbędzie się o godz. 4 po poł. w lokalu p. Dziwka.

Związek Powstańców Śląskich w pow. Katowickim.

Król. Huta. Baczność Powstańcy z grupy JHW-Toszeckiej w Król. Hucie. Wszyscy Powstańcy grupy Gliw-Toszeckiej w Król. Hucie powinni się zgłosić do biura powstańców przy ul. Moniuszki od dnia 14 do 20 bm. od godz. 9 do 12 i od godz. 14 do 20 celem podpisania deklaracji.

Siemianowice. W niedzielę, dnia 13. bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zw. Powst. Śl. powiatu Gliw-Toszeckiego, grupa Siemianowice. Zagalę zebranie zastępcą przewodniczącego, p. Szega, hasłem Cześć Ojczyźnie i wyjaśnić członkom cel mającej się odbyć manifestacji w dniu 20 marca, apelując i zachęcając zarazem wszystkich do gremialnego wzięcia w niej udziału i to w mundurach. Następnie przystąpiono do założenia chóru męskiego pod batutą p. Józefa Michalskiego. Przystąpiło od razu 50 członków, którzy chcą się przyczynić do pielęgnowania śpiewu. Odbyła się pierwsza lekcja śpiewu, która bardzo wszystkich zadowoliła. W wolnych głosach zebrał jeszcze raz głos pp. Szega i Mośko.

Kobyle. Onegdaj odbyło się mieszczańskie zebranie grupy miejsc. pod przewodnictwem prezesa p. Rumpia Piotra, który udzielił głosu prezesowi Kom. Śl. p. Burkowski z Luboni. P. Burek przedstawił rozwój dziejowy naszej Ojczyzny oraz ogromną zasługę około budowy Państwa P. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który stał się jakby fundamentem naszej Macierzy. Poza tem wyjaśnił rolę Zw. Powst. Śl. podopiecznym p. Marszałka, oraz konieczność realnego umiowania zadań powstańców, wzorem wielkiego Wodza Narodu, Piłsudskiego. Dla poparcia Marszałka potrzeba jednoci i zgody w obliczu powstańczym, poszanowania wzajemnego oraz unikania pijaństwa i zwad wzajemnych. Następnie baonowy z Luboni p. Kłosek zachęcał członków do pracy przysp. wojsk i omówił konieczność zakupienia mundurów powstańczych. Po omówieniu manifestacji w dniu 20-go marca w Katowicach zebranie zakończono okrzykiem „Cześć Ojczyźnie!”

Związek Powstańców Śląskich.

Wieloniec. Dnia 13. bm. odbyło się mieszczańskie zebranie Zw. Uch. Śl. w Wieloncu. Referaty wygłosili p. prezes Józef i sekretarz p. Grala. Omawiano sprawy obchodu rocznicy plebiscytowej i zachęcano zebranych do gremialnego udziału w tej uroczystości.

Siemianowice. Dnia 8. bm. odbyło się zebranie Sekcji kobiet przy Zw. Uch. Śl. filii Siemianowickiej. Po odczytaniu protokołu prezes filii wygłosił referat na temat: „Polacy amerykańscy a uchodźcy”. Następnie na miejsce p. Skowronkowi, która zrzędnowała za prezesury Sekcji, wybrano p. Cichosównę, Pani Biskupowa wygłosiła odczyt o losie uchodźczyń. Następnie dokonano wyboru delegatów na zjazd, oraz apelowano do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystości rocznicy plebiscytowej w dniu 20. bm.

Rydultów. W tych dniach odbyło się walne zebranie filii Zw. Uchodźców Śl. w Rydułtowach. Na to zebranie przybył sekretarz zarządu głównego p. Grala, który zdał sprawozdanie z działalności zarządu, poruszył sprawy reformy rolnej oraz wzywał zebranych do zgodnej współpracy ze Zw. Pow. Śl. Wybrano nowy zarząd z p. Ogórkiem na czele.

Związek Podoficerów Rezerwy.

Czerwionka. Na odbytem konstytucyjnym zebraniu Zw. Podof. Rez. R. P. w Czerwionce p. Madrat z zarządu głównego zapoznał zebranych z ideologią i statutem Związku. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: I. Budny — prezes, Kaleta — zast. prezesa, Fr. Piecha — sekretarz, Jelen — skarbnik oraz dalszych trzech członków.

Z Innych towarzysztw.

Katowice. Dnia 13. b. m. odbył Zw. Stenografów systemu Stolze-Schreyer-Balczyskiej, okręg śląski, walne zebranie, na którym, po n-dzielnym absolutorjum ustępującemu zarządowi, Wybrano nowy zarząd w składzie: Bartoszewicz Stanisław — prezes, Bablok Alojzy — wiceprezes, Wernerówna Antonina — sekretarka, Korzyńcówna Elfyra — zastępczyni sekretarki, Tkacz Józef — skarbnik, Dworok Jan — statystyk, Kormański, Słodina i Kubiarczyk — lawnicy.

Ruch sportowy.

Poznań. W teatralnej sali „Apollo”, szczerze wypełnionej publicznością odbyły się międzynarodowe zawody bokserskie, urządzone przez K. S. Warta. Oprócz trzech walk lokalnych między członkami Unii i Warta, szczerze trzy walki międzynarodowe. W pierwszym spotkaniu w wadze lekkiej Szobkiewicz (Warta) uległ na punkty znacznie lepszemu technicznie i taktycznie Radatowski (Tennis Borussia Berlin). Drugie spotkanie między Arskim (Warta) a Papsem (Heros Berlin) uznano za nierozstrzygnięte. W trzecim spotkaniu w wadze średniej Bączkowski (Warta) uległ na punkty Klausowi (Tennis Borussia Berlin), Radatowski (Tennis Borussia Berlin) — Majchrzycki (Warta). Po ładnej zaciekłej walce zwyciężył na punkty Majchrzycki.

Papst (Heros Berlin) — Arski (Warta). Walka zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Papsta.

Mędzyszar. Zawody bokserskie w Król. Hucie.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8-mej odbędzie się na sali Hotelu „Hrabia Reden” zawody bokserskie. W wadze piórkowej będą walczyli: Grimm Gliwice — Górny Król. Huta. W wadze półśredniej: Kostka Gliwice — Klarowicz Król. Huta. Kowalik Katowice — Stachowicz Król. Huta. W wadze średniej: Loch Gliwice — Czerwini „09” Mysłowice. Wystrali Katowice — Pyka II, Król. Huta.

Po sześciu rundach będą się toczyć walki pomiędzy Czają Gliwice a Kulesą Mysłowice, Lamosiakiem Berlin, a Wocniakiem Król. Huta.

Na zakończenie zawodów zostaną rozegrane walki finałowe o mistrzostwo Woj. Śl. pomiędzy Wystrachem Katowice a Jokiem Król. Huta (waga średnia), ponieważ w dniu zawodów o mistrzostwo Woj. Śl. w wadze średniej doszło tylko do półfinału.

Sportowa Poradnia Lekarska.

Ośrodek Wychowania Fizycznego pod kierownictwem p. kpt. Uchacza poczynił starania, że w najbliższych dniach powstanie w Katowicach sportowa poradnia lekarska. Ministerstwo Spraw Wojskowych udzieliło zezwolenie na utworzenie poradni lekarskiej dla sportowców

I cały ogół sportowy wysłał to wyświadczenie z wielkimi uczuciami i radością.

Nareszcie mogą się zwrócić sportowcy o biuś, planu poradę w sprawie uprawiania sportu i poradnia wysłała im drogę dziedziny sportu, do jakiej się nadają, ażeby się mogli przysłużyć Państwu i społeczeństwu.

Władomości gospodarcze.

DEWIZY WSCHODNIE.

— Berlin. — Wyplaty na Warszawę 46,83—47,07, na Katowice 46,83—47,07, na Poznań 46,85 i pół — 47,09 i pół, na Rygę 80,80—81,20, na Rewel 1,117—1,123, na Kowno 41,57,78, złoty 46,71—47,19.

GIELDA ZBOŻOWA.

Berlin. — Pszenica 267—270, żyto 246—248, jęczmień 213—241, jęczmień brow. 109—205, owies 104—202, kukurudza 178—180, mąka pszenna 34,25—35,75, mąka żytnia 33,50—35,50, ośpa pszenka 16,75, ośpa żytnia 15—15,25, groch Victoria 45—63, groch drobn. jadalny 32—34, groch pastewny 22—23, wyka 22—24, lubin nieb. 13,50—14,50, lubin żółty 15—16, saradela 22—25, kuchenka 15,50—15,70, kuchenka młyna 20,40—20,60, wyłoki suche 11,90—12, wyłoki Soja 19,20—19,80, płatki ziem. 28,90—29,20, słoma żytnia prasowana drutem 1,20—1,55, słoma pszenka 1,05—1,45, słoma owsiana 0,91—1,15, siano zwykłe handlowe 1,70—2,10.

Kurs walut

z dnia 15-go marca 1927 r.

	Kupno		Sprzedaż	
	zł	gr	zł	gr
Za 100:				
Marek niemieckich	211	80	211	88
Dol. St. Zj. Am. Półn.	897	—	896	—
Dolarów kanadyjskich	893	20	890	—
Funtów sterlingów	4304	—	4242	—
Franków szwajcarskich	172	15	171	81
Franków francuskich	35	22	35	04
Franków belgijskich	25	66	24	44
Lirów włoskich	40	43	40	38
Floreń holenderskich	859	80	858	10
Koron szwedzkich	238	45	237	97
Koron duńskich	237	75	237	27
Koron norweskich	233	—	231	68
Koron czeskich	26	63	26	51
Szylingów austriackich	126	72	125	97
Guldenów gdańskich	172	75	172	40

1 marka niem. w złocie == 2,131 marek obieg.
1 złoty w złocie == 1 zł 7200 gr obieg.
1 gram złota == 5 zł 94 gr
1 gram srebra == 0 zł 140 gr
Kurs obiegający pożyczki dolarów == 54 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katowicka”. Katowice, Warszawska 58.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem ofertowy pisemny

Przetarg publiczny

na następujące roboty przy budowie państwowego Gimnazjum w Bielsku

- 1) młarskie i pokostnicze
- 2) ślusarskie

Bliższe szczegóły przetargu podane są w nr. 8 Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego z dnia 14 marca br.

Za Wojewodę
Inż. Zawadowski

w z. Naczelnika Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych

Dzielnicy akwizytorów

dla zbierania ogłoszeń za dobrym wynagrodzeniem poszukujemy W. Fr. Święty Mysłowice, Kłaczki 2 a.

Ważne dla chorych wszelkiego rodzaju

Najnowszy sposób leczenia chorób, uważane dotychczas za niewyleczalne. Leczenie to jest gromadne, gdyż te same choroby nie powtarzają się. Pod wpływem mojej kombinowanej metody organizm się oczyszcza i widocznie odradza, wyścieśnienie ustaje, ukazuje się zdrowa cera, 156

Sciele badanie, prośbę leczenia bez trudu i operacji. Niech więc żywi nie tracą nadziei. Ci, co cierpią, udadzą się do mnie z całym zaufaniem.

Benedykt Jaworski
Królewska Huta, ulica Bytomska 42

FABRYKA CZAPEK

Paweł Kabut

RYBNIK, GLIWICKA 3

poleca Szan. Towarzysztw. i Związkom t. j. Powstańców, Sokółów, Harcerzy itd. czapki (rogatewki).

Wyrób dobry! — Ceny konkurencyjne!

Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat

Powstańcy popierajcie naszego rodaka!

D. Czwiklicer - Katowice

Fabryka mydeł toaletowych.

Moja specjalność:

MYDEŁKO

LAWENDEL
KONWALIA
DOPHUS
LILIIENMILCH z lwami

ALBORIL

Najprzedsiejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Poszukuje się

pomieszkania

składającego się z dwóch pokoi kuchni i łazienki w Katowicach lub w Król. Hucie za wynagrodzeniem. Warunek: pokoje słoneczne i suche. Łaskawe zgłoszenia do admin. Polski Zachodniej pod „Słońce”

Kupujcie losy

108

w Szczęśliwej Kolekturze

loterii państwowej klasowej.

Paweł Gliombka, Szarlej Telef. — 2

Lekcje wyrobu dywanów

Po przyjeździe z Persji prowadzę ostatnie 14 dni we lekcje wyrobu dywanów perskich, ręczne roboty na ramach, na które zostanie przetrza zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień. Cały kurs 10 zł. Wpływ oraz informacje w filii Wyrobu Dywanów K. Litwinowicz, Katowice, ulica Warszawska 44, I. p. 180b



Pracownia wyrobów skórzanych i cholewarkie przyjmuje wszelkie repara. — Ceny konkurencyjne

Jakób Korc

Katowice, ul. Wodna 10 w podwórzu 102

Roznowszchnijcie naszą Gazetę!